Nr. 400. Kraków, Czwartek 12 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. Św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopnasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupszyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rochsch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie warszawskie.

Kraków, 12 września.

Premier dr Steczkowski ustąpił. W ścisłym i zrozumiałym związku z tem Rada Stanu została odroczoną. Część prasy warszawskiej twierdzi, że odroczenie Rady Stanu nastąpiło tak niespodziewanie, iż wywołało w szerokich kołach politycznych żywe niezadowolenie i zdenerwowanie. Jeżeli tak jest istotnie, to trudno się temu nie dziwić.

Odroczenie Rady Stanu było po ustąpieniu premiera i przejściu całego gabinetu w stan dymisyi uzasadnionem z dwóch powodów. Przedewszystkiem z czysto konstytucyjnych. — Wszak żaden parlament na świecie nie obraduje pod nieobecność rządu. Zmiana osoby premiera w rządzie polskim nie odbywa się tak prędko i gładko, jak w innych rządach z tego powodu, że nominacya na premiera musi być zatwierdzona przez oba rządy okupacyjne, co wymaga rokowań często długich i żmudnych, więc także i czasu, którego długość nie da się z góry określić. Stąd bezterminowe odroczenie Rady Stanu.

Obok tych względów w odroczeniu Rady Stanu grały rolę jeszcze inne, ważniejsze. Oto jakkolwiek główną przyczyną ustąpienia dra Steczkowskiego jest jego stan zdrowia, to jednak wiadomo powszechnie, że współdziałały tu także momenty wysoce polityczne. W Radzie Stanu powstała przeciw niemu opozycya ze strony Koła Międzypartyjnego, do którego w tym względzie przyłączyła się także część aktywistów, mianowicie Liga państwowości polskiej z trzema swoimi przedstawicielami. Powodem opozycyi jest, jak wiadomo, ogłoszona niedawno publicznie nota, którą w dniu 29 kwietnia tego roku wysłał rząd dra Steczkowskiego do rządów okupacyjnych dla zainicyowania rokowań w sprawie ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej. Treść tej noty i przyjęte w niej założenia polityczne uznało Koło Międzypartyjne tudzież Liga państwowości polskiej za niezgodne z interesami narodu polskiego. Wraz z potępieniem samej noty zwrócono się także przeciw akcyi dyplomatyczno-politycznej, którą w ubiegłym miesiącu w konsekwencyi tej noty przeprowadził dyrektor Departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł w Wiedniu i Berlinie.

Pozostawiając na boku merytoryczną kwestyę uzasadnienia politycznego tej opozycyi, potrzeba podnieść, że większość opozycyjna w Radzie Stanu odrzuciła propozycyę objęcia rządów. Przywódca Koła Międzypartyjnego, p. Świeżyński, nie przyjął ofiarowanej mu misyi utworzenia gabinetu, lecz zastrzegł sobie swobodę wyboru stanowiska wobec każdego przyszłego rządu.

Tu leży drugi — polityczny już powód odroczenia Rady Stanu. Jeżeli bowiem większość jej opozycyą swoją przyczynia się lub powoduje wprost ustąpienie danego rządu, sama zaś wzbrania się utworzyć rząd własny, to jest to już nie opozycya, ale obstrukcya, godząca w istotę funkcyj rządzenia.

Główną przyczyną tego smutnego zjawiska jest silna recydywa pasywizmu, która nastąpiła pod wpływem wypadków wojennych. Nie będziemy w tej chwili wchodzili w rozbiór motywów, dla których pasywistyczne sfery Królestwa Polskiego uznały za stosowne opuścić dotychczasowe swoje pojednawcze i kompromisowe stanowisko wobec aktywizmu i powróciły na swoją pierwotną platformę polityczną: opierania się i przeszkadzania budowie państwa w czasie wojny. Chcemy tylko zwrócić uwagę na to, że powrót ten odbywa się niestety pod hasłem unikania odpowiedzialności. Czemże bowiem innem jest odmowa przywódcy pasywistów w sprawie objęcia władzy, jak nie wstrętem do ponoszenia odpowiedzialności za swoją własną politykę i niechęcią do wysnuwania konsekwencyj z własnych założeń politycznych?

Konsekwencye z tych założeń są jasne i proste, jakkolwiek niewątpliwie tak karykaturalne, że po ludzku rzeczy biorąc, rzeczywiście nie można się dziwić, iż wyznawcom tych zasad brak odwagi do ich wysnucia. Jakież bowiem są konsekwencye zasadniczego poglądu pasywistów, że państwa w czasie wojny budować nie należy, że w niczem i wobec nikogo wiązać się nie wolno itd. Oto prostą konsekwencyą tego stanowiska jest nietylko wstrzymanie rozpoczętej już polskiej budowy państwowej, ale nawet zburzenie już położonych pod nią fundamentów. Jeżeli bowiem wyznaje się dogmat, że budowa państwa w czasie wojny, jeszcze przed oczekiwanym powszechnie orzeczeniem kongresu światowego w sprawie polskiej, jest narodowo szkodliwą, to szkodliwość ta odnosić się musi logicznie nietylko do tego, co ma być jeszcze zbudowane, ale także do tego, co już zostało osiągnięte i zrobione. Jeżeli staje się na stanowisku, że zwycięska koalicya ukarze nas dotkliwie za to, żeśmy nie czekali na nią, aż przyjdzie do Polski i państwo nam zbuduje, lecz zadawaliśmy się w tej mierze z mocarstwami centralnemi, to trudno zrozumieć, dla czego nawiązanie z temi mocarstwami takiego porozumienia, któreby rządowi polskiemu dało władzę administracyjną lub fiskalną, ma być z punktu widzenia koalicyi więcej karygodne, niż przyjęcie z rąk okupantów szkolnictwa i sądownictwa. Kto jest przeciwnikiem budowy państwa w czasie wojny i kto w myśl tej zasady działa, ten musi zdać sobie sprawę z tego, że nietylko przeszkadza i udaremnia dalszą budowę tego państwa, lecz niszczy już dokonaną. Pasywiści, gdyby odważyli się być konsekwentnymi, powinni dążyć do stworzenia absolutnej »tabula rasa« w Królestwie, więc nietylko do zniesienia Rady Regencyjnej i rządu, lecz także do zawieszenia już wykonywanych polskich funkcyj państwowych — szkolnictwa i sądownictwa. Wszystko to bowiem jest sprzeczne z ich kierującą zasadą czekania z budową państwa na koniec wojny i na dekret kongresu międzynarodowego. Ale pasywiści takich konsekwencyj ze swojego stanowiska oczywiście nie wyciągną. Oni wolą — obstrukcyę w tem przekonaniu, że obstruując i przeszkadzając, i cele swoje polityczne osiągną i odpowiedzialności unikną. Czy cele swoje osiągną, nie wiemy. Ale to wiemy, że odpowiedzialności bliskiej nie unikną. Na każdy bowiem sposób pociągnie ich do niej historya.

Rokowania w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

»Voss. Ztg.« pisze: Nominacya dra Spitzmuellera wspólnym ministrem skarbu jest dowodem, że stanowisko hr. Buriana znowu stało się silniejszem.

Jak słychać, między hr. Burianem a sekretarzem stanu Hintzem miało przyjść do skutku pewne porozumienie w sprawie polskiej, a mianowicie ułożono, że obecnie tak Niemcy jak i Austro-Węgry wypracują propozycye, nad któremi odbędą się w Berlinie wspólne konferencye. W naradach tych narazie nie wezmą udziału przedstawiciele polscy. Nastąpi to dopiero po porozumieniu się Niemiec z Austro-Węgrami.

Organ hakatystów o mowie hr. Buriana.

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

Organ wszechniemców »Deutsche Tageszeitung« oświadcza, że ostatnia mowa hr. Buriana, wygłoszona w Wiedniu, jest zamaskowaną propozycyą pokojową. Przyczyni się ona do utrwalenia przeciwników naszych w postanowieniu prowadzenia walki do upadłego. — »Deutsche Tagesztg.« podnosi przy tem oświadczenie saskiego ministra spraw wewnętrznych, który oświadczył, że najlepiej służy się pokojowi, jeżeli się najmniej o nim mówi.

Mowa wicekanclerza Payera.

(Telefonem).

Stuttgart, 12 września.

»Stuttgarter N. Tageblatt« donosi: Wicekanclerz P a y e r wygłosi we czwartek na zgromadzeniu przedstawicieli prasy wielką mowę o położeniu politycznem. Jak wiadomo, w tym samym dniu przemawiać będzie w Londynie Lloyd George.

Sprawa rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Zurych, 12 września.

Polityczny korespondent angielskiego pisma »Common Sense« donosi:

Słyszę ze strony dobrze poinformowanej, że zapatrywania Greya na wojnę są zgodne z zapatrywaniami lorda Lansdowne'a. »Common Sense« dodaje do tej wiadomości następującą uwagę: Jeżeli wiadomość ta jest słuszna, to znaczyłaby ona, iż już dzisiaj powinny się rozpocząć rokowania pokojowe, bo ci dwaj politycy więcej wiedzą o prawdziwych stosunkach między poszczególnemi państwami aniżeli którykolwiek inny obywatel angielski.

Bar. Richthofen o parlamentaryzacyi rządu w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Berliński korespondent »N. Fr. Presse« donosi o swym wywiadzie z posłem do parlamentu niemieckiego, przywódcą lewego skrzydła narodowych liberałów, br. R i c h t h o f e n e m, którego w ostatnich czasach wymieniano często w związku z pogłoskami o ustąpieniu kanclerza hr. Hertlinga i parlamentaryzacyi rządu w Niemczech. Bar. Richthofen oświadczył, że **chwilowo nie widać żadnych oznak przesilenia rządowego, przyznaje jednak, że rząd parlamentarny uważa za nieodzowny.** Wiemy — oświadczył bar. Richthofen — **że chwilowo znajdujemy się w krytycznej fazie wojny.** Nie wiemy jednak, jak długo ona potrwa. Prawdopodobnie jednak od kierunku politycznego Niemiec w przyszłości, może i od kierowników, którzy za tę politykę będą odpowiedzialni, zależeć będzie, jak się ukształtuje przyszłość narodu niemieckiego nietylko w czasie wojny ale i w najbliższych po niej latach. Wszystkie rzą**dy, a więc także i rząd niemiecki, akceptować będą musiały myśl związku narodów.** Rząd oparty na parlamencie, mógłby zająć inne stanowisko wobec narodu niemieckiego i wobec zagranicy i cieszyłby się zarówno u przeciwników jak i wśród neutralnych większym kredytem.

Stronnictwo nasze zdecydowane jest wytrwać w walce aż do ostateczności, aby zadokumentować, że nie myśli ofiarować nikomu ziemi niemieckiej. **Ale politykę światową prowadzić może tylko naród, który ma rząd oparty na narodzie, a więc rząd parlamentarny. Chodzi tu o egzystencyę państwa niemieckiego i domu panującego.**

Socyaliści pruscy o reformie wyborczej

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

Kierownictwo stronnictwa socyal-demokratycznego wydało odezwę, w której bardzo stanowczo protestuje przeciw dalszemu kontynuowaniu komedyi w sprawie reformy wyborczej, odgrywanej przez pruską Izbę panów i domaga się rozwiązania pruskiej Izby posłów.

Większość narodu niemieckiego — oświadcza odezwa — poszła na wojnę w przekonaniu, że nie walczy o utrzymanie dotychczasowych Niemiec, lecz o nową, lepszą ojczyznę. Odezwa kończy się słowami: Niech żyje demokracya i pokój.

Konflikt hiszpańsko-niemiecki.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Madrytu: Hiszpański minister wojny oświadczył dziennikarzom, że rząd hiszpański nie zamierza bynajmniej porzucać neutralności i nie myśli o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, chociaż co prawda Hiszpania zajęła obecnie energiczniejsze niż dotąd stanowisko w obronie swych praw.

Nowy zamach stanu w Archangielsku

Lugano, 12 września.

(B. K.) »Corriere della Sera« donosi z Paryża, że w obszarze archangielskim, obsadzonym przez wojska koalicyi, pułkownik S z a p l i n na czele zbrojnego oddziału wykonał zamach stanu, przyczem uwięził cały rząd, ustanowiony tam przez koalicyę, z jego kierownikiem Czajkowskim, i uwięzionych kazał przenieść na wyspę Sołowieck. Szaplin, który uchodzi za przeciwnika bolszewickiej władzy sowietów, miał wykonać zamach stanu z powodu osobistego rozczarowania, jakiego miał doznać ze strony koalicyi.

Nowa nota angielska do Rosyi.

Zurych, 12 września.

»Secolo« donosi z Londynu: Rząd angielski wystosował do rządu rosyjskiego powtórną notę, w której domaga się uwolnienia wszystkich obywateli W. Brytanii do 15 bm.

Pokój rosyjsko-fiński.

Sztokholm, 12 września.

»Telegraphen Union« donosi:

Rada komisarzy ludowych stwierdziła, że bezpośrednim wynikiem pokoju brzesko-litewskiego jest nastanie definitywnego pokoju z Finlandyą, Ukrainą i Turcyą. Upadek fortecy Ino i murmańska ekspedycya Anglii utrudniły chwilowo podjęcie stosunków z Finlandyą.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 11 bm.:

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Asiago nie udały się dwie próby nieprzyjaciela przeprowadzenia wywiadów. W odcinku Asolone, gdzie Włochom udało się przy silnym użyciu artyleryi wtargnąć do naszej linii, przywrócił dawne położenie przeciwatak pułku piechoty Nr. 99.

Na froncie Piave wzmożone walki artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Dalsze ataki Francuzów i Anglików.

Berlin, 12 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy odparciu angielskich natarć częściowych na południe od Ypern i na północ od kanału La Bassée wzięliśmy jeńców. Na południe od gościńca z Peronne do Cambrai ponowne ataki Anglików doprowadziły znów do gwałtownych walk. Na południe od Gouzeaucourt i na niektórych miejscach około Epehy dotarł nieprzyjaciel do naszych przednich linij. Odparliśmy go przeciwatakiem. 300 jeńców pozostało w naszych rękach. Częściowe ataki Francuzów, które nastąpiły po przygotowaniu działowem a także niespodziewanie po obu stronach gościńca z Ham do Saint Quentin, zostały odparte. Miejscowe walki na północ od Ailette. — Między Ailette a Aisne wzmógł się ogień artyleryi w godzinach popołudniowych ponownie do wielkiej siły. Wieczorem ruszył nieprzyjaciel do silnego ataku. Załamał się on przed naszemi liniami.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Bitwa na zachodzie.

Haga, 12 września.

»Times« donoszą:

Zdarzenia na froncie zachodnim są tylko przygrywką do właściwych wypadków. Niebawem **Foch wymierzy ostatni cios, który siłą swą przyćmi wszystko, co dotąd było. Cios ten spadnie bez oszczędzania materyału ludzkiego.** Foch postawił wszystko na kartę najbliższego, ostatniego uderzenia. Dwa momenty uważa Foch za najprzedniejsze: niespodziankę i błyskawiczność.

W linii Hindenburga.

»Niemcy zajęli dawne swoje pozycye« — oto ostatnie doniesienia Biura Wolffa, brzmiące, jak zagajenie nowego okresu w perypetyach olbrzymiej bitwy na zachodzie. A równocześnie w komunikatach angielskich i francuskich obok litanii nazw, zajętych miejscowości, przejawiają się coraz to liczniejsze wzmianki o chwilowem powstrzymaniu rozmachu dotychczasowej ofenzywy. Żłobi się bez kwestyi nowe jej stadyum. Bujność zmagania się w ruchowej bitwie, gorączka ataku, sukces korzystnego »odłączenia się« od nieprzyjaciela, zdają się ustawać w ostatnich wspólnych biuletynach. Widmo upartej walki pozycyjnej, bez rozgłosu widocznych sukcesów, bez pióropusza pościgu i upojenia zdobyczy, wychyla się w postaci dawnej monotonii sprawozdań bojowych.

Ważnym momentem w informacyach Biura Wolffa jest informacya, iż odwrót postanowiono już 8 sierpnia, gdy Foch z widocznym rezultatem znacznego zepchnięcia wszcz. zaatakował armię generała Marwitza. Wszystkie więc bitwy, które toczyły się od 8 sierpnia do 8 września należy uważać za bitwy niemieckich straży tylnych. Znaczy to, że celem ich było opóźnienie szybkości pochodu nieprzyjaciela, lecz nie utrzymanie się za wszelką cenę w terenie, oddawanym celowo piędź za piędzią. Jeśli więc dowództwo niemieckie zdecydowało się na porzucenie tak wielkiej przestrzeni — chodzi o głębokość na 40 do 50 kilometrów — to jest na porzucenie owoców całej wiosennej i letniej ofenzywy, to ruch ten tylko dlatego nie dokonał się jednym zamachem, ponieważ trzeba było u-

---

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

(Ciąg dalszy.)

W tej chwili, jakby z pod ziemi wyrosły, znalazł się obok nich, mężczyzna lat średnich, wykwintnie ubrany, o rysach suchych, cierpkim wyrazem nacechowanych. Zanim Edward zdołał rzucić wzrokiem badawczym na niego, pochylił się już troskliwie, ku młodej artystce, pytając głosem stłumionym, w którym młody człowiek wyczuwał gniew tajony.

— Co się stało „cara mia“, że z twej przyczyny podobno, opóźnia się przedstawienie? Tego nigdy jeszcze nie bywało. Nie zapominaj, że publiczność tutejsza nie zna cię, że nie masz u niej żadnych przywilejów. Obrazisz wszystkich. Czekają od kwadransa.

— Gotowa jestem — oświadczyła silnym głosem, a zwracając się ku Edwardowi, przedstawiła:

— Mój mąż... pan...

— Edward Krynicki — uzupełnił młody człowiek.

— Bernard Prochowicz — dodał z ukłonem mąż artystki.

Podali sobie ceremonialnie ręce.

Fala rumieńca wybiegła na lica młodej kobiety.

—Kry-nic-ki — Edward — powtórzyła z cicha, a dłoń jej biała wysunęła się ku niemu.

— Proszę bardzo, niech pan raczy odwiedzić nas, jutro. Pragnęłabym podziękować mu, za oddaną mi dzisiaj przysługę. Jestem panu głęboko wdzięczna za nią.

Dłoń jej ucałował z czcią rycerską i pożegnał ich, wspólnym ukłonem.

Wychodząc zminął się właśnie z kompozytorem i kapelmistrzem zarazem, który oburzony zwłoką, biegł żywo, gorączkowo machając rękami, z bogactwem gestów i srogim wyrzutem, zamkniętym w jednym gniewnym — Carissima!...

Ujrzawszy ją wszakże, podnieconą, z błyszczącemi oczami i rumieńcem na licach, cudnie piękną z ogniem zapału w spojrzeniu, głos zmodulował, zamieniając ostrą naganę na wyraz pełen uznania, tkliwości i wiary w jej talent:

— Carissima!...

Wanda Ossorya spojrzała mu pogodnie w oczy. Dwa te geniusze muzyczne rozumiały się nawzajem doskonale i nawzajem sprawiedliwie cenić się umiały.

Równocześnie rozległ się rozkaz podniesienia kurtyny.

W uszach wielkiej artystki brzmiało jeszcze nazwisko: Edward Kry-ni-cki On zaś zająwszy swój fotel, rozważał, podczas uwertury orkiestrowej: O s s o r y a? Wszak to nasz herb i przydomek. Muszę to zbadać gruntownie...

— — — — — — — —

Dzieło wielkiego geniuszu, a nawet tylko rzeczywistego, głębszego talentu, będzie zawsze wzruszało, zarówno laików, jak wtajemniczonych. Pierwsi odczują je i zrozumieją, mocą zapału i uczucia i intuicyi artystycznej; drudzy ocenią, za pomocą drobiazgowej analizy. Ten rozbiór krytyczny, szczegółowy, da im, przez samo porównanie z innemi, podobnemi dziełami, sąd wyrozumowany, na podstawie którego wydają dopiero wyrok miarodajny.

Z dwóch tych specyalnych instancyi, wyrok pierwszy bywa zwykle sprawiedliwszy, donioślejszy i... niezatarty. Nie pomoże nic, złośliwemu krytykowi, wyważanie na uncye i drachmy talentu twórczego, jeżeli talent ten umie zawładnąć duszami i uczuciem, a nawet nerwami czytelników, lub słuchaczy. Kości krytyków na proch rozsypią się w trumnach, a pieśń, rzucona w natchnieniu ku niebiosom, pieśń, dana ludzkości na pociechę w jej smutkach, będzie żyć jeszcze po upływie wieków, jak nasza „Bogarodzica“ i tyle innych, jak nasze „Z dymem pożarów“, i „Boże, coś Polskę“, które też pewno wieki przetrwają.

To samo stało się w teatrze, z wielkim dramatem muzycznym, na tle religijnem, słynnego włoskiego kompozytora. Sięgnąwszy po ramy dla niego, i pomysł do starożytnej Judei i pierwszych wieków chrześcijaństwa, stworzył poemat muzyczny, o wielkiej sile i potężnem napięciu uczucia. Publiczność, jakkolwiek najwykwintniejsza i artystycznie wyrobiona, nie zdawała sobie może sprawy ze środków, jakimi kompozytor doszedł do tak znakomitych wyników, lecz porwana, wstrząśnięta, do łez wzruszona, przyjmowała wybitniejsze sceny, hymny i chorały, huraganem oklasków. Uniesienie wzrastało szczególniej tam, gdzie na tle sił miejscowych, poprawnych, lecz nie najwyższej może miary, rozlegał się cudny, czysty, jak dźwięk srebrnego dzwonu, głos Wandy Ossorya. Fenomenalny śpiew jej, gra przytem wytrawna, o wielkiej ekspresyi i sile, a zarazem niepospolity urok jej piękności podbił błyskawicznie publiczność. Ta biała, czysta postać, w płaszczu z włosów złocistych, idąca na śmierć za wiarę i przekonania swoje, w ostatniej aryi, przed męczeństwem poruszyła tak dusze, iż panie łzy nieukrywane, panowie zaś burzę, huragan oklasków i całe snopy, całe żniwo kwiecia, rzucili jej w podzięce, pod nogi.

O większym tryumfie żadna artystka marzyć nie mogła.

Edward Krynicki, wzruszony, jak wszyscy, czekał u drzwi bocznych, aby jej powinszować niesłychanego powodzenia.

Ukazała się, wsparta o ramię męża. Na głęboki jego ukłon, odparła:

— Do widzenia, jutro.

III.

Wejść do cudzego domu z tą jedynie świadomością, że pani jego jest piękną i utalentowaną, to nieco za mało. W tych warunkach bowiem, nie znając żadnych, dotyczących tego domu szczegółów, można popaść z łatwością w jakaś, mimowolną pułapkę, w jakąś plątaninę, nieznanych sobie osób i stosunków.

Chcąc uniknąć podobnej możliwości, Edward Krynicki próbował nazajutrz zebrać jakiekolwiek wiadomości, o pięknej śpiewaczce, jej mężu i stosunkach jej rodzinnych. Okazało się jednak, iż w Warszawie, pomawianej zwykle o małoduszne plotkarstwo, nic nikt o artystce tej nie wie, prócz szczegółów tak niewinnych, iż przyjechała tu dla wykonania partyi w dramacie muzycznym ks. Perosi'ego, że towarzyszy jej mąż, przyczem meldowana jest w hotelu „Bristol“, pod swym scenicznym pseudonymem: „Wanda Ossorya“, a nawet, jak ją zagranicą nazywają: „Hrabianka Wanda Ossorya“.

Znów się rzeczy komplikowały. Wiedział, że Ossoryowie byli z rodziną jego spokrewnieni, lecz nie przypominał sobie, aby używali hrabiowskiego tytułu. Może istnieją dwie rodziny tego nazwiska. Najlepiej napiszę zaraz do matki swej. Ta mu: stopień pokrewieństwa, całą parantelę i genealogię Ossoryów najdokładniej wyjaśni. Ale jakże napisać może, skoro komunikacya pocztowa między Warszawą i Wołyniem zerwaną jest oddawna, a przez rozciągniętą tam linię bojową, jaskółka nawet nie zdoła przelecieć.

W nadziei, że takt i wyrobienie towarzyskie pozwolą mu uniknąć wszelkiej niezręczności i pomyłki, pojechał do hotelu, w porze popołudniowych wizyt i, wręczywszy kartę wizytową kazał się zameldować słynnej artystce.

Na progu przedpokoju powitał go mąż jej: uprzejmy, uśmiechnięty, robił na razie sympatyczniejsze, niż wczoraj wrażenie.

— Dopiero po powrocie do domu — mówił — dowiedziałem się od żony, o przysłudze, jaką raczył pan oddać jej wczoraj. Ponieważ uratowała ona świetne to przedstawienie, pozwoli szanowny pan, że mu i z mojej strony głęboką wdzięczność wyrażę.

— Och, za tę drobną przysługę stokrotnie, po królewsku byłem wynagrodzony. Nic podobnego nie słyszałem w życiu. Pamięć i czar tego koncertu pozostanie na zawsze wyryta w mojej duszy.

— Wierzę, że słowa to szczere — przyznał uprzejmie. Niepospolity głos mojej żony, do rzadkich należy zjawisk.

Stali na środku salonu, zasypanego literalnie kwiatami.

(C. d. n.)

...zona pozycye jeszcze silniej umocnić, a zwróconą Francuzom przestrzeń odpowiednio »preparować«. Preparowanie zaś polega na takiem zniszczeniu porzuconych obszarów, aby operacye nieprzyjaciela napotkały na największe w swoim rozwoju trudności.

Zasadę metodycznego spustoszenia zastosował po raz pierwszy Hindenburg w swoim odwrocie z pod Warszawy w roku 1914. System ten osiągnął szczyt »doskonałości« w czasie przełożenia frontu niemieckiego we Francyi na początku roku 1917. Dziś stosuje się go ponownie wobec armii Focha. Ale nie jest to oczywiście środek, absolutnie do celu wiodący. Jak Niemcom powiodło się na wiosnę tego roku rychła odbudowa zniszczonych obszarów pod względem komunikacyi i innych potrzeb wojennych, tak i dowództwa ententy przywrócenie do zupełnego stanu potrzebnych urządzeń nie sprawi większych trudności tem bardziej, że koalicya rozporządza nieprzebraną obfitością wszelkich zasobów technicznych. Na wszelki sposób doznał pochód Focha pewnego opóźnienia. Prawdopodobnie jednak nie tak wielkiego, jakby tego życzyli sobie Niemcy. — Ale ta okoliczność jest właśnie wynikiem taktyki ich odwrotu. W czasie swej ofenzywy uderzali Niemcy taranem niespodzianych wypadów w linie ententy. Sukces zbierali ogromny, zaczem odsadzili się potężnie od swych podstaw operacyjnych. I to właśnie powodowało przerwy w ich ofenzywie. Próżnię między podstawą, a punktem końcowym wypadu należało wypełnić podsunięciem wszelkiego rodzaju magazynów, ciężkiej artyleryi, materyału wojennego, słowem trzeba było etapami dobudowywać zniszczone środki komunikacyjne, jako najważniejsze arterye działań taktycznych. Im sukces był większy, tem przerwa trwała dłużej. Obecnie działo się inaczej. Powoli ustępowali Niemcy, powoli posuwali się Francuzi. Stąd ich ofenzywa biła jednostajnem tętnem, bo w ślad za wolno posuwającą się linią bojową mogła nadążać dość łatwo czynność komunikacyjnego jej sprzęgania z odskocznią pierwotnych operacyj. Zysk niemiecki polega tedy na uzyskaniu czasu, celem silniejszego uzbrojenia wybranych na walkę pozycyjną okolic. Bitwa spięczy się w linii Hindenburga.

Ogólna więc sytuacya bojowa na froncie francuskim podobną jest poniekąd do położenia, które istniało półtora roku temu. Ale na razie nawet i tego twierdzenia nie można stawiać z całą pewnością. Trudno przedewszystkiem orzec, czy istotnie nastąpił kres atakowych operacyj Focha. Faktem jest, że Niemcy zmoczili się w fortyfikacyach linii Hindenburga i że tam zamierzają stawić czoło w najtwardszym boju. — Wobec tego najbliższa przyszłość przyniesie wieści o bitwach jeszcze bardziej krwawych i zawziętych, niż te, które przez kilka ostatnich tygodni trzymały świat cały w nerwowem naprężeniu.

Przed otwarciem Uniwersytetu w Lublinie.

Dzięki inicyatywie ks. Idziego Radziszewskiego, rektora Akademii petersburskiej, w ostatnich czterech latach, a fundacyi p. Karola Jaroszyńskiego, otwarty będzie już w listopadzie w Lublinie »uniwersytet katolicki«, na wzór uniwersytetu we Fryburgu. Korzystając z bytności ks. Radziszewskiego w Warszawie, zamieszcza »Kuryer Warszawski« następujące autentyczne informacye o genezie i o ustroju planowanej wszechnicy, podane mu przez ks. Szkopowskiego.

Uniwersytet ma być utrzymywany kosztem prywatnym. Ponosić koszta zobowiązał się p. Karol Jaroszyński, znany przemysłowiec kresowy, którego majątek obliczają na wiele milionów, człowiek w sile wieku (około lat 40), który będzie miał czas zrealizować swoje obietnice. Ufundował w Petersburgu dom dla młodzieży polskiej pod nazwą »Zgoda«, w którym młodzież ma sale zebrań, wykładowe, teatr itd. Przez czas dłuższy dawał skautom całkowite utrzymanie, ratując w najcięższych terminach. — Prócz tego rozdaje dużo pieniędzy na szkoły, ochrony, przytułki. Przekonań jest katolickich, Polak, nie uznający żadnych kresowych separatyzmów.

Dawna i bliska zażyłość z ks. prałatem Radziszewskim dała początek inicyatywie o iście amerykańskim rozmachu, a mianowicie: ofiarodawca funduje uniwersytet, więc: gmachy, sale, laboratorya, wszelkie gabinety z wszelkiego rodzaju potrzebnemi utensylami, narzędziami, pomocami naukowemi i t. p., słowem wszystko.

Gdy szło o wybór miejsca, to przeważył Lublin. Ma tradycye historyczną; miasto zaś samo nie jest zawielkie, w którem młodzież nie będzie miała zbytku roztargnień, szkodzących studyom, a nie za małe, gdyż posiada szpitale, potrzebne dla studyujących medycynę i sądy, dobry teren doświadczalny dla adeptów prawa, jako zaś placówka, na wschód wysunięta, ma specyalne znaczenie, o którem tu rozwodzić się nie potrzeba.

Statut jest, pod względem formalnym, jeszcze niezupełnie skończony, więc ministeryum oświecenia tylko tymczasowo udzieliło pozwolenia na otwarcie. Nie nosi on specyalnie charakteru wyznaniowego. Jednakże ofiarodawca oddaje uczelnię pod opiekę episkopatu polskiego, który mianuje każdorazowego rektora, niekoniecznie księdza. Pierwszych profesorów wybierze uproszona Akademia w Krakowie i uniwersytet Jagielloński, następnych będzie wybierał senat uniwersytecki. Rzym otwiera erekcye. Prócz tego stosunek do ministeryum układa się na warunkach prawa istniejącego, jako do najwyższej władzy oświatowej, jak to się dzieje gdzieindziej.

W przyszłości powstanie przy uniwersytecie »Instytut pedagogiczny«, którego znów fundatorem jest p. Franciszek Skąpski, inżynier, zamieszkały w Petersburgu, współwłaściciel petersburskiego Tow. akcyjnego »Stroitiel«, człowiek przekonań katolickich, dobry Polak, wydający duże sumy na cele polskie i oświatowe, kulturalne i dobroczynne Przy »Instytucie« ma powstać: gimnazyum męskie i żeńskie, wzorowe seminaryum nauczycielskie i szkoła początkowa, jako pole doświadczalno-pedagogiczne, na wzór sławnego »Seminaryum praeceptorum« w zakładach Francka w Halli. Do Instytutu będą mogli uczęszczać studenci uniwersytetu i eksterni z odpowiedniemi kwalifikacyami.

Co do stosunku wydziału teologicznego lubelskiego do warszawskiego, to konkurencyi nie będzie, gdyż w Warszawie przeważają nauki teologiczne: teologia moralna, dogmatyczna, biblistyka t. p. W Lublinie będą przeważały: prawo kanoniczne, rzymskie, polskie, moralne, socyologia, patologia, archeologia, historya sztuki chrześcijańskiej i Kościoła w Polsce.

W jakiem stadyum są przygotowania?

Rząd austryacki obiecał ustąpić zabudowań wojskowych w Lublinie, które są w dobrym stanie i jako siedziby tymczasowe przed zbudowaniem własnych gmachów najzupełniej wystarczą. Przytem są w projekcie bursy dla studentów i różne pomoce dla niezamożnych, gdyż samo miasto będzie nieszczególnym terenem zarobkowym dla uczącej się młodzieży.

W najbliższych dniach rozpoczną się zapisy studentów, a otwarcie — w pierwszych dniach listopada b. r.

Dodać wreszcie należy, że przeciwko ufundowaniu i otwarciu tego uniwersytetu rozpoczęła już prasa lewicowa w Królestwie kampanię.

O celibat księży ruskich.

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, ks. metropolita Szeptycki wydał rozporządzenie, stanowiące niejako wstęp do zaprowadzenia celibatu księży grecko-katolickich, że mianowicie połowa wstępujących do seminaryum duchownego alumnów ma się zobowiązać do bezżeństwa.

Ukraiński »Narodnyj Komitet« odbył 7 bm. pod przewodnictwem dra Kostia Lewickiego posiedzenie, na którem uchwalił wobec tego rozporządzenia wnieść przedstawienie, które przedłożyła ks. metropolicie specyalnie wybrana deputacya, pod przewodnictwem p. Juliana Romańczuka.

W deputacyi wzięli udział posłowie pp. Romańczuk, Petruszewicz i Kost' Lewicki. Poseł Romańczuk wygłosił do metropolity dłuższe przemówienie, prosząc go, aby cofnął swoje rozporządzenie. Ks. metropolita oświadczył, że nie zamierza wogóle wprowadzać celibatu, ale pragnie jedynie skłonić część alumnów do pozostania w stanie bezżennym, bo potrzebuje bezżennych duchownych celem wysyłki na misye, na prefektów seminaryów i t. p. Nie chce wywierać żadnego przymusu. Kandydaci na bezżennych pobierać będą osobne wykształcenie, tak, że w seminaryum będą dwa oddziały: jeden dla bezżennych, drugi dla żonatych.

Na to oświadczyli delegaci, że w samem zarządzeniu połowy miejsc w seminaryum duchownem dla bezżennych leży już przymus i że nie jest wskazanem skłaniać młodych chłopców do ośfiarności bezżeństwa, oraz dzielić alumnów na dwie kategorye, na wzór dawnego »studium latinum« i »studium ruthenum«. Wreszcie prosili delegaci, aby metropolita odstąpił od swego zamiaru. Ponieważ ks. metropolita udzielił wymijającej odpowiedzi, oświadczył poseł Romańczuk wzburzony: »Ekscelencyo, stwierdzamy z żalem, że wychodzimy od naszego arcypasterza bez zadowalającej odpowiedzi i przestrzegamy przed wzburzeniem, jakie wyłoni się z powodu tej sprawy«.

Obowiązek państwa do odszkodowania niewinnie zasądzonych.

II.

Ustawą z roku 1892 uznało państwo obowiązek odszkodowania dla niewinnie zasadzonych. Ustawa ta jednak ograniczała tylko do wypadków, gdy zasądzenie nastąpiło na podstawie procedury karnej tj. na zasadzie wyroków sądów cywilnych, dalej od tych wypadków, gdzie po zasądzeniu następnie obwinionego w zupełności uwolniono. Jeżeli więc ktoś został zasądzony np. za rabunek na 10 lat więzienia, a potem wskutek wznowienia uwolniony został od zarzutu zbrodni rabunku i zasadzony np. na dwa dni aresztu za drobne przekroczenie kradzieży, to podsądny nie otrzymywał już żadnego wynagrodzenia, choćby już był niesłusznie odsiedział w całości 10 lat więzienia.

Realizacya prawa odszkodowania była, we dług ustawy z 1892 r., bardzo uciążliwą, albowiem po przeprowadzeniu dochodzeń przez I. instancyę sprawa szła do ministerstwa sprawiedliwości. Ministerstwo decydowało, czy i jakie da odszkodowanie, a strona, która nie była z tego zadowolona, miała prawo wnieść skargę do trybunału państwa w Wiedniu. Ministerstwa nie obowiązywał żaden termin, w ciągu którego miałoby decydować, mogło więc sprawę przetrzymać i nie załatwiać jej, a nadto wniesienie skargi przed trybunał państwa w Wiedniu, narażało stronę na wiele uciążliwości i znaczne koszta. Droga ta była zamknięta, zwłaszcza dla zwyczajnych spraw naszych galicyjskich, bo zażalenie przed Trybunał państwa wymaga zastępstwa adwokata i przeprowadzenia sprawy w języku niemieckim.

W projekcie ustawy dra Grossa i tow., wniesionym w roku 1917 do Izby, który normuje obowiązek odszkodowania państwa za wszelkie krzywdy, wyrządzone obywatelom przez organa państwowe, były także zawarte postanowienia, zmieniające przepisy ustawy z r. 1892 w sposób następujący:

1. Odszkodowanie ma obejmować wszystkie wypadki zmiany wyroków karnych na korzyść obwinionego wskutek wznowienia sprawy, a więc także takie wypadki, gdzie obwiniony nie zostaje w zupełności uwolniony po wznowieniu sprawy, lecz kara zostaje obniżoną.

2. Postępowanie miało być w ten sposób zmienione, że skarga o odszkodowanie miała być wniesioną do zwyczajnego sądu cywilnego, a proces miał być przeprowadzony według ogólnych zasad procedury.

3. Odszkodowanie ma obejmować także wypadki, gdzie osoby cywilne zostały zasądzone przez sądy wojskowe, a następnie wyrok ten został w drodze wznowienia zmieniony na korzyść obwinionego.

Komisya sprawiedliwości parlamentu, w trakcie obrad nad wnioskiem ogólnym dra Grossa o odpowiedzialności państwa za czynności jego organów, postanowiła tę część wniosku wydzielić i załatwić ją w drodze osobnej ustawy. Tak się też stało i na zasadzie referatu dra Grossa, ustawa została przyjętą przez obie Izby i następnie sankcyonowaną.

W ustawie rzeczonej z 21 marca 1918 Nr. 109 Dz. pp. wszystkie powyższe zasady według propozycyi dra Grossa zostały przyjęte z tą zmianą, że pierwszą instancyą procesową jest Sąd krajowy wyższy, a drugą instancyą jest Najwyższy Trybunał w Wiedniu. Ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia, a więc z dniem 27 marca 1918 r.

Ustawa cofa się wstecz co do wszystkich wypadków, gdzie sądy wojskowe wydały wyroki, choćby te wyroki były wydane przed wprowadzeniem ustawy w życie.

Co do wyroków cywilnych, ma zastosowanie ustawa i cofa się wstecz tylko wówczas, jeżeli wyrok stał się prawomocny po wprowadzeniu ustawy w życie. Postępowanie procesowe jednak w każdym wypadku ma być przeprowadzone na zasadzie nowej ustawy, a więc także w tych wypadkach, gdzie sprawa była w toku na zasadzie starej ustawy z r. 1892.

Dr Adolf Gross.

Najnowszy zakaz Urzędu Gospodarczego.

»Namiestnictwo, Krajowy Urząd gospodarczy, stwierdziło, że w całym prawie kraju, przedewszystkiem jednak we Lwowie i Krakowie uprawiany jest pokątny handel zbożem, owocami strączkowemi i wyrobami młynarskiemi, które to artykuły według rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 26 maja 1917 roku są zajęte na rzecz państwa i wskutek tego wyłączone z wolnego obrotu. Ponadto stwierdzono, że niemal we wszystkich przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich, w kawiarniach, mleczarniach i cukierniach obowiązujące przepisy wojenno-gospodarcze, w szczególności co do podawania chleba, wypiekania drobnego pieczywa i ciast cukierniczych nie są wcale przestrzegane. Tego rodzaju anormalne stosunki wywołują u szerokich warstw ludności zrozumiałe rozgoryczenie i na przyszłość nie będą przez władze cierpiane.

»Ponieważ mąka dostarczana przez wojenny Zakład obrotu zbożem, pokrywać już będzie bieżące zapotrzebowanie, (tylko najpierw niech pokryje. Prz. »N. Ref.«) przypomina namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, wszystkim interesowanym istniejące zakazy, co do handlu zbożem, mąką i wszelkiemi innemi wyrobami młynarskiemi, oraz co do podawania białego pieczywa z tam, że przeciw przekraczającym obowiązujące przepisy wojenno-gospodarcze c. k. namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy, zastosuje jak najsurowsze środki. W razie stwierdzenia przekroczenia stosowany będzie wobec winnych surowy wymiar kary, zasadniczo kara aresztu, oraz konfiskata zakwestyonowanych artykułów, względnie uzyskanej z tych artykułów kwoty, a w razie ponownego dopuszczenia się wykroczenia, odbierze się odnośnej osobie uprawnienie przemysłowe«.

Tyle »Gazeta Lwowska«. Niepodobna zakazu, wydanego przez namiestnictwo, względnie przez Urząd gospodarczy, zostawić bez komentarzy. Zapowiedziano tutaj mianowicie, że Zakład obrotu zbożem, pokrywać będzie bieżące zapotrzebowanie«, — nie powiedziano jednak, kiedy się to stanie? Natomiast to jedno wiemy, że dotąd wydziela się Krakowowi tyle zaledwie mąki, iż jeden dorosły człowiek wyżywić się może chlebem z niej wypieczonym, przez dobę, gdy racya chlebowa wyznaczona jest... na tydzień. Czy zatem — ośmielamy się zapytać — Urzędowi gospodarczemu, nie wiadomo o tem, że Zakład obrotu zbożem nie pokrywa bieżącego zapotrzebowania? Jeżeli zaś Urząd gospodarczy opierał swoje zakazy na przypuszczeniu, że Zakład obrotu zbożem spełni swoje zobowiązania, to należało chyba poczekać, aż to się stanie. Wtedy nikt nie odczuje ostrości obecnych zakazów, gdy chleb i mąkę otrzyma po cenach przystępnych. Ale, dla wszelkiej pewności, należy poczekać, bo Zakład obrotu zbożem dotychczas zdradza chęci wprost przeciwne od tych, jakie mu komunikat »Gazety Lwowskiej« przypisuje.

Kronika.

Kraków, 12 września.

NIEUZASADNIONE KONFISKATY. Piszą nam z miasta: Walka z terorem paskarskim w kraju jest obowiązkiem wszystkich władz, mających za zadanie ochronę konsumcyi przed wyzyskiem i lichwą. W tym kierunku akcya tych władz spotkała się z ogólnem uznaniem społeczeństwa. Niestety, w chęci uregulowania stosunków aprowizacyjnych poszczególne władze grzeszą nieraz krótkowidztwem biurokratycznem, które organom wykonawczym daje sposobność do rażących nadużyć. Każda władza działa na własną rękę, a nieraz bez podstaw prawnych. Zdarzały się wypadki, że na kolejach i stacyach konfiskowano drobne ilości środków spożywczych, jak: cukier, chleb, herbatę, karmelki i t. d. letnikom, jadącym do Zakopanego, Krynicy lub Rabki. Bardzo często na gościńcach i rogatkach, wreszcie w wozach kolejowych zabiera się małe pakiety z żywnością, wiezioną dla swojego użytku do Krakowa. Zdarza się nieraz, że konfiskacie ulegają trzy paczki tytoniu lub kilka świec, kupionych w Krakowie. Według logiki niektórych kontrolorów, kto posiada przy sobie funt cukru lub dwie paczki tytoniu — już jest paskarzem. Niezmiernie przykre są szykany, na jakie stale narażoną jest ludność wiejska z Królestwa Polskiego, która dowozi tutaj nabiał, jarzyny i t. d. Niedawno zatrzymano w Michałowicach kilka chłopskich wozów z ogórkami, wiezionymi na targ do Krakowa — po to, by je następnie za bezcen nabyć na miejscu. Królewiakom konfiskuje się wszystko bez względu na ilość, cokolwiek wywożą z Krakowa, a z drugiej strony wymaga się od nich, by dowozili środki spożywcze do Krakowa. Tego rodzaju konfiskaty chybiają najzupełniej celu i nie mają najmniejszego sensu; a nie dotykają one paskarzy, w rezultacie zaś wywołują tylko rozgoryczenie wśród publiczności, która narzeka na bezmyślne szykany i bezprawie. Towar zaś w dalszym ciągu drożeje. — Uwagi powyższe są tem bardziej aktualne, że zbliża się jesień i ludność jak może, tak aprowizuje się na zimę i przyszłą wiosnę. Tymczasem bezmyślne praktyki administracyjne utrudniają tę aprowizacyę. Należy zahamować samowolę, wystąpić przeciw nadużyciom. Walka z paskarstwem nie powinna krzywdzić ludzi biednych i niewinnych.

BRAK MIESZKAŃ W KRAKOWIE, oraz bezwzględne nieraz stanowisko niektórych właścicieli realności stają się często powodem przykrych skarg i nieporozumień między lokatorami a tymi właścicielami. Wczoraj na przykład zgłosiły się do naszej redakcyi dwie rodziny: jedna zamieszkała przy ulicy Kupa l. 1, druga przy ulicy Bocheńskiej l. 6, i z płaczem żaliły się, że muszą mieszkania opróżnić, a nowych znaleźć nie mogą. Ubogie te rodziny obarczone są dziećmi, ojciec jednej z nich służy w wojsku na froncie włoskim, druga rodzina ma ciężko chorą matkę. Właściciele realności grożą im rumacyą, a w takim razie biedacy tamci znajdą się na ulicy bez dachu nad głową. W wypadkach takich należy się kierować ludzkością i nie skazywać na ostateczną nędzę ubogich ludzi, którzy faktycznie innego mieszkania znaleźć nie mogą. Czyżby im istotnie w czasie wojny zanikło sumienie, litość i współczucie?

BRAK PRZEKAZÓW POCZTOWYCH. Od kilku dni ani w trafikach, ani nawet w urzędzie pocztowym nie można dostać przekazów pocztowych. Kto chce wysłać pieniądze, musi to uskutecznić drogą telegraficzną, co powiększa w czwórnasób koszta wysyłki. Dyrekcya poczt powinna jak najrychlej temu rażącemu brakowi zaradzić i nie narażać tysięcy ludzi co dnia wysyłających pieniądze na podwyższone opłaty.

RADA OPIEKUŃCZA. Stowarzyszenie »Rady opiekuńczej« w Krakowie, pracując wytrwale od wielu lat pod hasłem »ratujmy dzieci«, wyrwało setki sierót z otchłani nędzy i moralnego upadku i oddało społeczeństwu liczny zastęp pożytecznych i fachowo w różnych zawodach wykształconych pracowników. Katastrofa wojenna przysporzyła tysiące sierót i rozszerzyła znacznie pole działalności tej pożytecznej instytucyi. Nadmierna drożyzna niezbędnych potrzeb życiowych, wzrastająca z każdym dniem, oraz wyzysk przemysłu paskowego pogrążyły ubogą ludność w rozpaczliwą nędzę. — A atmosfera wojenna wpływa szkodliwie na obyczaje młodego pokolenia i wytwarza przemysły kieszonkowców i włamywaczów. Z tych powodów Stowarzyszenie »Rady opiekuńczej« potrzebuje do spełnienia podjętego zadania znacznych środków. Potrzeba ta wzrasta olbrzymio z biegiem czasu, zwłaszcza, gdy koszta utrzymania w zakładach wychowawczych dzieci wielokrotnie się powiększyły.

Tymczasem wpływy do kasy stowarzyszenia znacznie się zmniejszyły. Kilka źródeł dochodów odpadło w czasie wojny, a ofiarność społeczeństwa, rozproszona na różnorodne cele, spowodowane wypadkami bieżącymi, zwróciła swój odpływ w inne strony.

Grono pań, należących do stowarzyszenia »Rady opiekuńczej«, lub sympatyzujących z jego działalnością, chcąc przyjść z pomocą tej pożytecznej instytucyi, postanowiło urządzić zbiórkę na jej cele na ulicach Krakowa, która się odbędzie w najbliższą niedzielę, dnia 15 b. m.

Nie wątpimy, iż publiczność krakowska skorzysta z tej sposobności, aby poprzeć pożyteczną działalność stowarzyszenia i nie poskąpi ofiar do skarbonek, ustawionych na stolikach pań, zbierających składki.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na wystawę dzieł sztuki w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych (plac Szczepański l. 4) nadeszły dzieła następujących artystów: Albinowskiej, J. Bukowskiego, M. Dudka, Z. Dziurzyńskiej-Rosińskiej, J. Fałata, St. Filipkiewicza, E. Gepperta, Vl. Hofmanna, St. Janowskiego, J. Karszniewicza, A. Karpińskiego, J. Krasnowolskiego, J. Malczewskiego, S. Paciorka, J. Piotrowskiego, L. Piccarda, Pomianowskiego, Fr. Potockiego, A. Procajłowicza, B. Serwina, K. Sichulskiego, Skotnicy, Fr. Turka, Urszulskiego, H. Uziembły, L. Wyczółkowskiego, W. Kossaka i wielu innych

Wśród tylu dzieł, wielkie zainteresowanie budzą nieznane dotąd w Krakowie potężne wizye J. Malczewskiego, kolekcya akwarel, wystawa L. Piccarda, zajmująca również osobną salę i wreszcie kilkadziesiąt nowych karykatur K. Sichulskiego, wyobrażających wybitne osoby ze świata politycznego, artystycznego i literackiego. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 11 przed południem.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Jak to już doniesiono, w niedzielę, dnia 15 b. m., otwierają się podwoje teatru imienia Słowackiego, inaugurując sezon »Weselem« Wyspiańskiego. Niegrane u nas od lat czterech dzieło, przygotowane zostało z całą starannością i otrzymało nową dekoracyę pędzla p. Zygmunta Wierciaka, wzorowaną wiernie na projekcie autora. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Pancewicz (panna młoda), Rotter (gospodyni), Łuszczkiewicz-Gallowa (Marysia), Solska-Grosserowa (Rachela), Przewłocka (Maryna), Czaplińska (Klimina), oraz panowie: Kosiński (gospodarz), Bończa (Stańczyk), Noskowski (Nos), Feldman (żyd), Jednowski (Wernyhora), Szymborski (Czepiec), Białkowski (pan młody) i inni. Reżyseruje p. Sosnowski, grając pamiętną od premiery rolę dziennikarza. »Wesele« powtórzone będzie w poniedziałek, wtorek i czwartek bieżącego tygodnia. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Pod kierunkiem reżysera Ryszkowskiego odbywają się końcowe próby z pierwszej oryginalnej nowości, z jaką jutro teatr nasz występuje, mianowicie z »Białego kaptura« St. Kozłowskiego. Główne role spoczywają w rękach pań: Gzylewskiej (kreującej historyczną postać młodej i pięknej zabójczyni Marata, Karoliny Corday), Turowiczówny, Kolman, Horowiczowej i Czajkowskiej; z męskich ról najwybitniejsze postaci odtwarzają pp.: dyrektor Jarniński (popisowa rola tego artysty, Marat, przeszło 40 razy grana przez niego w Teatrze Polskim w Warszawie), Samborski (Danton), Kijowski (Robespierre), Eucharski (Gaston Brettville), Ryszkowski (opat Corday), Trzywdar, Korecki, Kolwas, Bojnarowski, Skalski, Bystrzyński i wogóle cały męski zespół dramatyczny. »Biały kaptur« będzie grany trzy razy z rzędu w tym tygodniu: w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek, dn. 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń Muzeum techniczno-przemysłowego. Mówić będzie p. Ludwik br. Puget na temat: »Projekt założenia muzeum odlewów gipsowych w Krakowie«.

FESTYN »BABIE LATO«. Polski Związek katolickiej młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 15 b. m., festyn, nazwany »Babie lato« w parku Krakowskim na cele bursy dla terminatorów; bursa ta walczy dziś wśród najcięższych warunków, by wyżywić i odpowiednio poprowadzić tę młodzież, zapomnianą, opuszczoną niemal przez społeczeństwo.

ZE SPORTU NOŻNEGO. W sobotę, dnia 14 i w niedzielę, dnia 15 września, rozegra »Cracovia« dwa matche footballowe z »Vas es femmunkasok Sportklubja« z Budapesztu.

ODDZIAŁ KOLARZY »SOKOŁA« W KRAKOWIE urządza w niedzielę, dnia 15 września b. r., wyścigi na szosie Podgórze—Mogilany. Początek wyścigów o godzinie 2 po południu u wylotu ulicy Kalwaryjskiej przed realnością p. Matecznego. Zgłoszenia przyjmuje kapitan (O. K. S. K.) p. Nikel, ulica Długa l. 6, do soboty, 14 b. m., do godziny 7 wieczorem. W razie niestałej pogody, zawody zostaną odłożone. — Program obejmuje następujące biegi: 1) Bieg gości 6 klm. 2) Bieg pań 4 klm. 3) Bieg o mistrzowstwo O. K. S. K. dla pań 12 klm. 4) Bieg o mistrzostwo O. K. S. K. dla panów 25 klm. 5) Bieg polotny dla pań 50 metrów. 6) Bieg ogólny 11.500 metrów. 7) Bieg motorzystów 23.000 metrów. — Biegi 1, 2, 5, 6 i 7 dostępne dla wszystkich stowarzyszonych cyklistów.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej otwarta będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

REWIZYA W MASARNI. Wczoraj przed południem zjawiła się w masarni Bialika przy ulicy Floryańskiej komisya sądowo-administracyjna, celem ustalenia, czy i o ile firma zawiniła, sprzedając kiełbasę na wywóz i magazynując słoninę w piwnicy. Jak słychać, sędzia śledczy zarządził konfiskatę opieczętowanej w piwnicy słoniny w ilości około 400 kilogramów. Organa kontrolne namiestnictwa miały podobno stwierdzić, że w lokalu tej firmy pakowano do koszyków i kufrów kiełbasę, celem wywozu jej na zachód, a w każdym razie sprzedawano towar w znacznych ilościach osobom, które go następnie poza Kraków wywoziły. W czasie rewizyi znaleziono podobno gotowe kuferki oraz kiełbasę, przeznaczoną do pakowania i wywozu. Dalsze dochodzenia wykażą, czy i w jakim kierunku, prócz wywozu towarów, popełniono przekroczenie ustaw. Organa kontrolne zarzucają nadto firmie Bialika, że w sklepie towaru było mało, że natomiast w piwnicy towar ten magazynowano.

Z OBAWY PRZED CHOLERĄ. Na murach miasta Krakowa pojawił się wczoraj okólnik namiestnictwa galicyjskiego, wydany do wszystkich starostw w kraju i do magistratów krakowskiego i lwowskiego z wezwaniem, by ludność przestrzegała wszystkich przepisów, wydanych w sprawie zapobieżenia szerzeniu się cholery w Galicyi; cholera ta grasuje obecnie w Rosyi, gdzie przybrała ogromne rozmiary.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH KIESZONKOWCÓW. Wczoraj wpadł w ręce policyi 18-letni Roman Waszelkowski w chwili, gdy w wozie tramwajowym usiłował skraść Aronowi Jachimowiczowi portfel z kwotą 4.000 K. Waszelkowski jest zawodowcem w swoim fachu kradzieżami trudni się od 10 roku życia, za co był już kilkanaście razy karany.

Za podobną kradzież aresztowano 20-letniego Stefana Strączka, który znowu usiłował zabrać w tramwaju M. Feldblumowi większą sumę pieniężną.

Kieszonkowców odstawiono do aresztów policyjnych.

MŁODOCIANA OSZUSTKA. Policya krakowska aresztowała wczoraj 15-letnią Rozalię Kurdziełównę, która wyłudziła od Rozalii Krzewińskiej i Anny Kurowskiej, włościanek z Jawornika, po 600 K na kupno »tanich materyj«. Kurdziełówna zaprowadziła te włościanki do pewnej przechodniej kamienicy przy ulicy Grodzkiej i poleciła im czekać w bramie, sama zaś weszła do środka i ulotniła się drugą bramą. Wyłudzoną sumę wydała na garderobę i prowianty.

Z kraju.

TRAGEDYA DZIECI POLSKICH. »Piast« najnowszy przytacza następujący obrazek wojenny:

W dniu mobilizacyi poszedł na wojnę Jan Zajdel ze Suchodołu koło Krosna. Po roku wojowania dostał się do niewoli, do Rosyi. Prawie w tym samym czasie, kiedy on poszedł od niewoli, umarła mu żona, pozostawiając troje dzieci, z których najmłodsze liczyło wtedy siedm miesięcy, najstarsze lat 5. Ponieważ nie było ani matki, ani ojca, ani też dziadków, bo ci już dawno pomarli, dziećmi zajęli się dobrzy ludzie. Dom zamknięto, a gruntem, który liczy cztery morgi, nie miał się kto zająć. Teraz, po trzech latach, Zajdel powrócił z niewoli. Dom jego opuszczony niszczeje, całe gospodarstwo marnieje, gdyż inwentarz został sprzedany, a na gruncie niema kto robić. Za kilka dni Zajdel będzie musiał iść znowu do wojska i to wszystko zostanie tak, jak jest.« Czy ten człowiek ma po wojnie wrócić do czego? Czy dzieci jego mają istotnie być zdane ciągle tylko na dobrą wolę ludzi obcych? Czy one nie mają prawa do rodzicielskiej opieki?

Oto mała ilustracya tragedyi dzieci polskich w czasie wojny.

Tarnów, 10 września. (Przed katastrofą głodową. — Kronika policyjna. — Z powodu naprawy mostu w Zgłobicach).

Długotrwałe deszcze, trwające od 26 lipca niemal bez przerwy, spowodowały olbrzymie szkody w polach powiatu tarnowskiego, szczególnie na dworskich obszarach. Ze względu na zupełny brak robotników, których nie zastąpili reklamowani żołnierze skutkiem szykan wojskowych, zbiory przeważnie po dworach i na większych gospodarstwach zgniły i to tak dalece, że dotychczas leżą po polach. Ten fatalny wynik zbiorów odbije się nadzwyczaj ujemnie na aprowizacyi naszego miasta, które skazane jest stale na dowóz obcych powiatów. Nadomiar nałożony na powiat kontyngent zboża jest bardzo znaczny, bo wynoszący 293 wagonów i to ziarna szlachetnego tj. pszenicy i żyta. Tymczasem, jak nas informują ze sfer agrarnych, powiat może odstawić zaledwie koło 150

ragonów wszystkiego ziarna, tj. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Wobec tak nędznych zbiorów miasto Tarnów staje przed widmem głodu, którego przedsmak czujemy już od 12 sierpnia. Szalone ceny zboża, dochodzące już dziś do zawrotnej wysokości 1200 K za cetnar metryczny, uniemożliwiają w obecnym czasie aprowizacyę miasta, które pozbawione dochodów, ani marzyć może już nietylko o robieniu zakupów na czarną godzinę, która w krótkim czasie wybije, lecz, co ważniejsza, o ustawowem zaprowiantowaniu ludności. To też posłowie miejscy i ludowi mają wdzięczne pole do pracy w tym kierunku, a odpowiedzialne czynniki muszą wytężyć wszystkie siły, aby paskarze tarnowscy i tych skromnych resztek z granic miasta i powiatu nie wywieźli.

W ostatnich dniach spełniono szereg kadzieży. I tak okradziono magazyn wojskowy w Tarnowie z przedmiotów wartości 1500 K. Kradzież popełnili złodzieje Mieczysław Kozioł, Eugeniusz Białobrodziec i Edward Broniec, którzy skradzione przedmioty sprzedali paserce Katarzynie Rakowej.

Przed kilku dniami aresztowano niejakiego Józefa Sikore, znanego niepoprawnego pokątnego lekarza, a przytem oszusta i złodzieja, który od lat egzystował dzięki łatwowierności ludzkiej. Według policyjnego stwierdzenia, popełnił 12 oszustw i kradzieży, już to przez pobieranie pieniędzy na leki od wiejskich ludzi, jużto przez okradanie łatwowiernych.

Onegdaj na szkodę Dawida Hirscha w Tuchowie popełniono znaczniejszą kradzież w towarach na kwotę 12.000 kor. Policya tarnowska wyśledziła sprawców kradzieży w osobach Władysława Podlackiego, żołnierza, Józefa Pisza i Adolfa Kopera, znanych i notowanych złodziei, którzy skradziony towar przywieźli do Tarnowa i oddali go szewcowi Janowi Żywickiemu za przechowanie. Sprawców aresztowano.

Przed trzema miesiącami zepsuł się most na Dunajcu w Zgłobicach pod Tarnowem. Wzięto się do jego naprawy i zbudowano rusztowanie, które rzeka w czasie powodzi zabrała. Od tego czasu naprawa mostu wlecze się żółwim krokiem z wielką szkodą dla ludności sąsiednich wiosek i miasteczka Wojnicza, która musi do Tarnowa jeździć koleją lub przewozić się promem, który po większej części nie funguje. Przedsiębiorca budowy tłomaczy się brakiem ludzi, a bierze robotników z jednej wsi, jakby nie było więcej wiosek okolicznych, któreby robotnika dać powinny. Ze względu na to, że most w Zgłobicach, jako most pierwszej klasy łączy ważną arteryę komunikacyjną, nadto w interesie krzywdzonej ludności, która jest od Tarnowa odcięta, wzywamy oddział budownictwa tarnowskiego starostwa do szybkiego ukończenia naprawy mostu.

WIELKI PROCES W MSZANIE DOLNEJ. We wrześniu zjeżdża do Mszany Dolnej trybunał karny wiedeńskiego sądu dywizyjnego dla przeprowadzenia rozprawy o zbrodnię oszczerstwa i uchylania się od obowiązków służby wojskowej. Tłem sprawy są typowe małomiasteczkowe stosunki, bajki, anonimy, niedomówienia, które w Mszanie Dolnej wzrosły do tak wielkich rozmiarów, iż wciągły w swoją sieć wszystkich dygnitarzy i inteligentów miejscowych, wszystkich urzędników starostwa, sądu, kolei, poczty, podatku, burmistrza i fizyka powiatowego i adwokatów miejscowych. Do sprawy tej wmieszane są żony i sługi, a rozprawa odbędzie się w Mszanie Dolnej, a nie w Wiedniu, z tej przyczyny, że powołanie świadków do Wiednia na czas rozprawy spowodowałoby kilkudniowe zawieszenie wszystkich urzędów w Mszanie Dolnej, gdyż Mszana Dolna występuje w tym procesie »in corpore«. Kierownikiem rozprawy mianowano kapitana-audytora dra Popovitsa, oskarża kapitan-audytor dr Munk. Do rozprawy tej powołano też na świadków kilku wyższych sędziów i naczelników sądów, oraz innych władz z Niepołomic, Limanowej i t. d. — W związku z tą sprawą wytoczono kilka śledztw o krzywoprzysiestwo i całą masę dochodzeń dyscyplinarnych. Akta tej sprawy obejmują kilka olbrzymich tomów.

Z Królestwa Polskiego.

UPAŃSTWOWIENIE SZKOŁY W ZGIERZU. Z Warszawy donoszą: W tych dniach zawarto umowę pomiędzy ministerstwem wyznań i oświecenia a przedstawicielami Zgromadzenia kupców miasta Zgierza, na której mocy istniejąca w Zgierzu 8-klasowa szkoła realna przechodzi na własność państwa i staje się zakładem państwowym. Dyrektorem zostaje dotychczasowy kierownik, p. Stefan Pogorzelski.

MORD NA ULICY W WARSZAWIE. W Warszawie zdarzył się wypadek morderstwa na ulicy w biały dzień. Do 17 letniej Eugenii Stankiewiczówny podszedł na ulicy jakiś mężczyzna i po krótkiej rozmowie wydobył sztylet i utopił go w piersi młodej dziewczyny, poczem, torując sobie drogę okrwawionem narzędziem mordu, ukrył się przed publicznością, usiłującą go zatrzymać. Po przeprowadzeniu przez milicyę dochodzenia, okazało się, że Stankiewiczówna padła ofiarą znanego w dzielnicy staromiejskiej rzezimieszka, niejakiego Wacława Kossobudzkiego.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Stanisławowie 13 września.
We Lwowie 14 i 15 września.
W Przemyślu 17 września.
W Przeworsku 18 września.

Tracenie Polaków w Rosyi.

Warszawa, 12 września.

(B. K.) »Monitor Polski« podaje do wiadomości:

Departament państwowy otrzymał 9 września od reprezentacyi polskiej w Moskwie telegramy, wedle których w Moskwie i innych miejscowościach w Rosyi w ostatnich dniach bez sądu wielu obywateli Królestwa Polskiego rozstrzelano, między innymi braci Lutosławskich. Polska reprezentacya w Moskwie podjęła wszelkie możliwe kroki, aby przeciwdziałać nieludzkiemu terorowi.

»Kuryer Polski« pisze, że Maryan Lutosławski był znanym narodowo-demokratycznym przywódcą, a Józef Lutosławski sekretarzem międzypartyjnej rady. Postępowanie przeciwko braciom Lutosławskim miało się odbyć już w ciągu sierpnia, lecz udało się im przesunąć termin.

Z frontu francuskiego.

Berlin, 12 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają 11 września wieczorem:

Na frontach bojowych dzień spokojny.

Nowe stanowiska niemieckie.

Bern, 12 września.

(B. K.) Dzienniki francuskie piszą zgodnie o pomnożeniu przeszkód, zbudowanych przez Niemców w pobliżu dawnego stanowiska obronnego. Wielki obszar, zwłaszcza na zachód od Cambrai, zalano. Wedle »Temps«, zamknięto śluzy kanału północnego, rzekę Scarpe zasypano tak, że utworzono strefę nie do zdobycia.

Sprawozdawca »Petit Parisien« donosi z frontu, że zalanie terenu wyklucza użycie czołgów. Wszyscy sprawozdawcy z frontu oświadczają, że nowe stanowiska niemieckie są nadzwyczaj silnie umocnione i tworzą przeszkodę, której przełamanie wymaga jak najcięższych walk. Z tego powodu w czynności bojowej oczekiwać należy zastoju.

»Journal des Debats« pisze, że odwrót Niemców już się ukończył.

Koszta odbudowy Francyi.

(Telefonem).

Genewa, 12 września.

W komisyi budżetowej francuskiej Izby posłów oświadczył minister skarbu, że odbudowa odebranych Niemcom terytoryów francuskich pochłonie około 2 miliardy franków.

Mowa cesarza Wilhelma.

Essen, 12 września.

(B. K.) Wobec urzędników i robotników fabryk Kruppa wygłosił cesarz Wilhelm przemowę, w której przedewszystkiem wyraził dyrekcyi, robotnikom i robotnicom fabryk Kruppa podziękowanie za pokonanie wszelkich trudności, by podołać dostawom materyałów dla armii, stojącej w polu. Cesarz wskazał na kilkakrotnie zaznaczoną gotowość pokoju Niemiec i oświadczył, że wobec absolutnej chęci przeciwników zniszczenia Niemiec, Niemcy muszą uwydatnić bezwarunkową wolę uratowania swej egzystencyi. Każdy Niemiec musi wiedzieć, że walczy o egzystencyę swoją i Niemcy wszystko muszą uczynić, by odnieść zwycięstwo. Obecna wojna jest wynikiem zaprzeczenia uprawnienia narodu niemieckiego do egzystencyi, zaprzeczenia kultury niemieckiej i wszelkiego działania kulturalnego Niemiec. Nienawiść spowodowała przeciwnika do walki, niespodziewanej dla narodu niemieckiego, a teraz, kiedy nieprzyjaciele widzą, że wodzowie niemieccy zadawali im cios po ciosie, przecież łudzi się jeszcze ciągle nienawiść. Niemcy nie znają nienawiści, tylko usprawnioną złość, która zadaje ciosy. Gdy jednak nieprzyjaciel jest pokonany, Niemiec podaje natychmiast rękę do zgody. Niemcy nie wiedzą, kiedy walka będzie ukończona, lecz wiedzą, że muszą walkę dokończyć. Dziś chodzi o ostatnie wysiłki. Cesarz wspomniał o obiegających pogłoskach, które są dziełem sztucznem i oświadczył, że kto użycza ucha tym pogłoskom, lub je powtarza, grzeszy wobec ojczyzny i jest zdrajcą. Cesarz wezwał wkońcu robotników, by mu przyobiecali, że przetrwają do ostatka.

Stosunki gospodarcze między Austro-Węgrami a Ukrainą.

Kijów, 12 września.

(B. K.) W dnia 10 września podpisany został przez ministra ukraińskiego Gutnika, przez austro-węgierskiego ambasadora Forgacha i niemieckiego ambasadora Mumma układ, regulujący gospodarcze i finansowe stosunki między Ukrainą a Austro-Węgrami po koniec roku gospodarczego 1918/1919. Wedle tej umowy, Ukraina da mocarstwom centralnym do rozporządzenia oznaczone ilości zboża, cukru i innych środków żywności, jako też surowca, względnie wywóz tych środków. Zapłata następuje na podstawie cen na Ukrainie. Mocarstwa centralne ze swej strony dostarczą Ukrainie wielkiej ilości węgla i olei mineralnych.

Urzędnicy austryaccy na Ukrainie.

Kijów, 12 września.

(B. K.) Austro-węgierski rząd, jak donoszą dzienniki, na interwencyę ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych zezwolił pracującym w zakładach ukraińskich i przy władzach ukraińskich austryackim Ukraińcom, by nadal pozostali na Ukrainie, a mianowicie niższym urzędnikom aż do 10 października, urzędnikom wyższym zaś po dzień 31 grudnia b. r.

Pierwsza rata rosyjska.

Berlin, 12 września.

(B. K.) Płatna w myśl niemiecko-rosyjskiej umowy finansowej z dnia 10 bm. pierwsza rata rosyjskich wypłat w złocie i rublach wczoraj nadeszła do Orszy i została wręczoną pełnomocnikom Banku państwowego.

Teror bolszewicki.

Moskwa, 12 września.

(B. K.) Centralny komitet w Jarosławiu uchwalił rozstrzelanie wszystkich jawnych nieprzyjaciół sowietów, umieszczenie podejrzanych w obozach koncentracyjnych, zaś zmuszenie do robót przymusowych innych członków burżoazyi.

W. ks. Dymitr — bolszewikiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Amsterdamu: W. ks. Dymitr Pawłowicz, jedyny syn w. ks. Pawła i kuzyn cara, zrzekł się wszystkich godności i tytułów i jako Dymitr Pawłowicz Romanow, jako prosty żołnierz oddał się na usługi rządu bolszewików. W. ks. Dymitr zamianowany został kapitanem. Jak wiadomo, w. ks. Dymitr odegrał poważną rolę przy zamordowaniu Rasputina.

Poseł Syberyi w Sztokholmie.

Sztokholm, 12 września.

(B. K.) »Svenska Dagbladet« donosi, że były poseł rosyjski w Sztokholmie wczoraj otrzymał telegram ministerstwa spraw zagranicznych rządu prowizorycznego syberyjskiego, wzywający go, by rozpoczął oficyalny kontakt ze swoim rządem.

Dr Hussarek o polityce w Austryi.

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) Przedstawiciele prasy niemieckiej byli wczoraj goszczeni przez prezydenta ministrów dra Hussarka, który w ciągu przyjęcia wygłosił mowę. Wskazał on jak nieudatną była próba siania wśród ludów Austryi myśli rozkładu państwa. Austrya była zawsze ostoją myśli austryackiej, uwzględniając potrzeby ludów, w Austryi żyjących. Okazywała ona zawsze zdolność przystosowania się do potrzeb czasu. Nie ma mowy o jakiemkolwiek uciemiężeniu. Wobec żadnego szczepu rząd austryacki nie uprawiał polityki irlandzkiej, ani też metod rządu carskiej Rosyi. Zwłaszcza naród czeski, jak i inne narody mogły się rozwijać najswobodniej w ramach monarchii. Dwie linie wytyczne muszą być przestrzegane: Poszanowanie przed prawem i przestrzeganie siły jedności państwa.

Kancelarya delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Kancelarya delegacyj, która znajduje się w gmachu parlamentu, wczoraj została znowu otwarta i podjęła swe czynności.

Nowe podatki i monopole.

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) Komisya finansowa Izby pos. przyjęła 20 przeciw 17 gł. w 3 czytaniu przedłożenie o podatku węglowym. Następnie 21 przeciw 16 głosom przyjęła projekt w sprawie podwyższenia podatku od cukru. Przyjęto następnie rezolucye: pos. Schigla w sprawie zmonopolizowania wielkiego handlu cukrem, węglem, żelazem, spirytusem, naftą i zbożem; pos. Miklasa w sprawie jak najszybszego wydobycia sztucznych nawozów dla kultury buraków i rolnictwa w ogóle; pos. Steinwendera w sprawie możliwie daleko idącego zniżenia napięcia między cenami cukru surowego i rafinady, przy ustaleniu cen rafinady na kampanię 1918/1919.

Co się tyczy wniosku Mastalki, wzywającego ustnie ministerstwo robót publicznych, by poleciło odpowiednim organom, by dostarczono fabrykom cukru koniecznie potrzebnego węgla i wszystko uczyniono, aby zaniedbanie w dostawach węgla jak najrychlej ustało, uchwalono przeprowadzić specyalną dyskusyę i w tym celu zaprosić przedstawicieli dotyczących ministerstw. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad podatkiem od wina.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Obrady komisyi finansowej, po onegdajszych nieudałych próbach obstrukcyi pos. Teufla, odbywały się wczoraj zupełnie normalnie i w szybkiem tempie. Wobec tego spodziewają się, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, komisya już dzisiaj a najpóźniej jutro ukończy swoje prace. Wobec tego utrwala się przekonanie, że może już 24 bm. rozpocznie się sesya jesienna Izby posłów.

Za nowymi podatkami głosowali w komisyi finansowej Niemcy, chrześc. społeczni i Polacy, przeciw: socyaliści niemieccy, południowi Słowianie, Rusini i polscy nar. demokraci. Posłowie Teufel i Hummer uchylili się od głosowania.

Niemcy o swem stanowisku.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Ze strony niemieckiej wydano wczoraj komunikat, stwierdzający, iż posłowie niemieccy, którzy onegdaj poparli wniosek posła Teufla, uczynili to dlatego, aby zmusić rząd do przedłożenia wielkiego planu finansowego w jak najkrótszym czasie. Konferencye z prezydentem ministrów i z ministrem skarbu przekonały ich jednak, że rząd w tak krótkim czasie nie może przedłożyć żadnych materyałów. Ze względu zaś na stosunki partyjne w Izbie odroczenie posiedzeń nie byłoby wskazane. Dlatego też posłowie ci, którzy podpisali wniosek Teufla, w imiennem głosowaniu z wyjątkiem pos. Hummera, głosowali za dalszem prowadzeniem obrad.

„Precz z gospodarką papierami".

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) Dzienniki, omawiając wywody prezydenta ministrów w komisyi finansowej Izby posłów oraz słowa jego, »precz z gospodarką papierami«, wyrażają zgodę na te słowa i stwierdzają, że nie powinny one już zamilknąć, ponieważ rozwiązanie problemu finansowego nie cierpi zwłoki.

Redukcya przydziału skór dla Galicyi.

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) W komisyi gospodarki wojennej toczyła się dyskusya nad sprawą gospodarki centrali skór surowych i wyprawnych. Radca ministeryalny Sochor dał wyczerpujące przedstawienie wszelkich zarządzeń, wydanych w czasie wojny na polu przemysłu skórnego i w wywodzie swoim między innemi powiedział: W Galicyi rozdział skór surowych od roku 1917 na życzenie centrali odbudowy zorganizowany został w samym kraju. Pierwotna ilość przydziału w Galicyi została zredukowana, ponieważ garbarnie galicyjskie mogły tylko dwie trzecie materyału wypracować. Po powrocie normalnych stosunków w kraju, przydział nastąpi do pełnej wysokości. Rozdział skór w Galicyi jest rzeczą centrali odbudowy. Centrala skór nie ma żadnego w tym względzie wpływu.

Wiedeń, 12 września.

(B. K.) W komisyi gospodarki wojennej, poseł Onyszkiewicz wskazał, że włościaństwo galicyjskie dla braku obuwia w handlu normalnym było zmuszone otrzymywać towar w handlu pokątnym. Mowca domaga się przydziału obuwia za pośrednictwem organizacyi rolniczych.

Poseł Angermann występuje za jak najszybszem usunięciem niedomagań, wywołanych handlem pokątnym i popiera żądania p. Onyszkiewicza co do rozdziału skóry przez organa rządowe.

Konferencye Słowian połud. w Bernie.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Przywódca Słowian południowych Trumbicz od 5 bm. znajduje się w Bernie i mieszka w tym samym hotelu, w którym zamieszkał pos. Susterscic. Obaj politycy odbywają konferencye ze sobą.

Opieka nad jeńcami austro-węg. na Syberyi.

Wiedeń, 12 września.

B. K.) Ministerstwo wojny ogłasza:

Zupełne odcięcie azyatyckich obszarów Rosyi przez wojska ententy i stojące w jej służbie formacye czesko-słowackie nie pozwala na objęcie opieki nad jeńcami wojennymi w Syberyi przez austro-węgierskie komisye jeńców wojennych. Ewspezytury, których urządzenie planowane było na Syberyi, podobnie jak i niemieckie komisye lokalne nie mogły być urządzone. Poszczególne organy austro-węgierskie zostały przy wykonywaniu swoich agend uwięzione, a od innych brak wszelkich wiadomości. Z tych powodów ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych zwróciło się do rządu duńskiego z prośbą o to, aby w tych obszarach, do których nasze organa nie mają dostępu, i nadal zatrzymał opiekę nad austro-węgierskimi jeńcami wojennymi i cywilnymi internowanymi, względnie, aby tę opiekę jeszcze silniej rozwinął. Rząd duński przychylił się do tego życzenia w sposób najuprzejmiejszy i wydelegował kapitana duńskiego Cramera, którego działalność w Turkiestanie na rzecz jeńców wojennych jest powszechnie znaną, w charakterze ministra rezydenta do Irkucka. — Poselstwo duńskie w Petersburgu interweniowało w tej sprawie u rządu syberyjskiego w Omsku, Tomsku i Charbinie i zawiadomiło o tej sprawie poselstwa francuskie, angielskie i japońskie w Archangielsku. Również będzie się z naciskiem dążyć do odesłania do domu inwalidów, słabych i słabowitych. Czynność własnych misyi utrzymaną będzie we wszystkich tych obszarach, gdzie ich działalność jest możliwą i ma widoki.

Prawo wykupu dóbr ziemskich na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 września.

Minister rolnictwa wniesie niebawem w parlamencie przedłożenie, na mocy którego rząd otrzymać ma prawo wykupu wszystkich w czasie wojny nabytych posiadłości ziemskich, przyczem wartość tych majątków szacowaną zostałaby przez rząd. Prawo to ma przysługiwać rządowi przez lat 50, ale państwo korzystać będzie z niego tylko w razie koniecznej potrzeby (np. dla budowy mieszkań dla inwalidów). — Państwo otrzymać ma także prawo nabywania dóbr kościelnych, o ile nie są one dobrze administrowane. Dobra fideikomisowe mogą być na podstawie wyroków sądów fideikomisowych wywłaszczane. Zanim przedłożenie to wniesione zostanie do parlamentu, ma odbyć się fachowa ankieta.

B. minister Vaszonyi o Wekerlem.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 września.

Były minister sprawiedliwości Vaszonyi ogłasza w dzienniku »Uj Hirek« artykuł, w którym nazywa Wekerlego oszustem, ponieważ zdefraudował prawo wyborcze.

O pomnożenie liczby małżeństw.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 września.

Prezydent ministrów dr Wekerle wydał okólnik do wszystkich gmin, w którym jako minister spraw wewnętrznych wzywa je, aby starały się o to, by zawierano więcej małżeństw. Należałoby jednak doradzać, by przed zawarciem małżeństwa zasięgano rady lekarskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 12 września.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH. Piła (Schneidemühl). Wczoraj rano tuż przed dworcem pociąg specyalny, wiozący dzieci, przejechał sygnał, dany do zatrzymania się, najechał na pociąg towarowy. Pierwszy wagon pociągu specyalnego został wepchnięty w wóz pakunkowy i zdruzgotany z wyjątkiem 4 oddziałów. Z pociągu towarowego 4 wozy zostały zdruzgotane lub uszkodzone. Jeden konduktor, jeden podróżny i 33 dzieci zostało zabitych, jedna kobieta i 15 dzieci lekko a 2 ciężko rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

JADWIGA z Zbigniewiczów BAKOWSKA

żona majstra tapicerskiego

urodzona w Warszawie 1880 roku, zmarła w Krakowie dnia 9 września 1918 roku.

W rozpaczy pozostały mąż zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność na pogrzeb, który odbędzie się we czwartek o godzinie 3 po południu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

MSZE ŚWIĘTE ŻAŁOBNE

odbędą się w kościele św. Anny w piątek o godzinie 10 rano, w kościele św. Krzyża w sobotę o godzinie 10 rano.

Regina Markiewicz

po długiej a ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 11 września 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 13 września 1918 roku o godzinie 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ulicy Wrzesińskiej l. 5. O tem zawiadamia rodzina

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

W niedzielę

między godz. 5 a 6 wieczorem zostawiono na ławce na plantach pod Zamkiem torebkę srebrną, zawierającą pugilares z drobną kwotą, parę chusteczek do nosa i bilet do teatru. Upraszs się pana w bronzowej zarzutce i bronzowej czapce, który torebkę tę podjął, o łaskawy zwrot takowej pod adresem: Dr Roman Rothirsch, ulica Bracka l. 13, I piętro. 10302

Posady

na praktykę gospodarczą, jako pomocnik rządcy poszukuje 17-letni młodzieniec. Zgłoszenia: S. K., Głogów, dwór. 10265 1 6

Nadmłynarz-mechanik poszukuje posady od 1 października. Obeznany z motorami wszelkiego rodzaju, z ich montowaniem i instalacyą elektryki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Józef“. 10283 1 3

Emerytowany wachmistrz

c. k. żandarmeryi, żonaty, lat 50, poszukuje posady, jako dozorca robotników fabrycznych, lub jako dozorca robót ziemnych, jako portyer, magazynier i t. p. Może przyjąć posadę we dworze obok Krakowa, jako pisarz, leśny lub karbowy. Włada językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zmora A. K.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10270 1 2

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

Stare płyty

gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuje i płaci po K 5·— za 1 kg Główny skład patefonów w Krakowie, ulica Szewska l. 22. Za płyty, nadsyłane z prowincyi pocztą, odsyła się należytość odwrotnie. 10288 1 10

Krawczyni podejmie się szycia w domach. Ul. Pawia 4, parter, na prawo, między godz. 10—12. 10293 1 2

Pokój frontowy, bez mebli, ze wspólną kuchnią i wspólnem wejściem do wynajęcia od 15 września. Zgłoszenia pisemne pod „Pokój“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 10299

Dom

murowany, za parkiem Krakowskim, do sprzedania. Wiadomość: ulica Wielopole 10, w sklepie. 10300

Mieszkanie

dla panienki, uczęszczającej do szkół, wygodne, przy wdowie inteligentnej. Ul. Jabłonowskich l. 24, parter, na lewo. 10316 1 8

Potrzebny

szofer-mechanik do wozu osobowego. Wiadomość: Kraków, ul. Topolowa 29, Pobrzecki. 10315 1 8

Sierotkę dziewczynkę od lat 8 do 12 przyjmiemy za swoję. Zgłoszenia tylko listowne pod Sierotka przyjmu e (i wręcza, komu należy, nie dając sama żadnych wyjaśnień) Admin. „N. Reformy“. 10317 1 2

Do sprzedania

prawie nowy płaszcz oficerski z 20 p. p., na wysokiego mężczyznę. Wiadomość: Podgórze, ul. Nadwiślańska l. 2, przy III-cim moście, II p., drzwi środkowe. 10318 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, od 1 października, ul. Tenczyńska 5. Wiadomość: ul. Dietlowska l. 80 (przedłużenie ul. Wielopole), II piętro, na prawo. 10320 1 2

Magistra (y) farmacyi

i asystenta poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Farmacya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10321 1 6

Poszukuje się

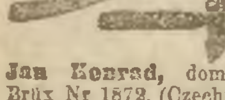
nauczycielki izr., do dwóch dziewczynek, celem przygotowania do klasy trzeciej. Zgłoszenia pod B. Jarmark, Ulucz koło Sanoka. 10323 1 2

80 K za sążeń

blisko i ładnie położonej parceli budowlanej w Dębnikach, około 500 sążni. Adres u stróża, ul. Karmelicka l. 46. 10326 1 2

10 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo.



C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad**, dom wysyłkowy, Brüx Nr 1872, (Czechy). I. brzytwa ze srebrzystej stali 7, 9, 11 K, bezpieczny przyrząd do golenia, niklowany 7·50 K, klingi o podwójnem ostrzu 12 K za tuzin, maszynki do strzyżenia włosów i brody 26, 28 K. **Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 60 120

Fabryka serów firmy Braci Rolnickich w Krakowie

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptowską w dowolnej ilości, po cenach dziennych 10044 2 0

Sprzedaż detailiczna w sklepie przy ulicy Siennej l 2 Telefon 2303.

Panienki

znajdą pensyę i opiekę. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. 10328 1 3

Biuro nauczycielskie

H. de Teissayre

Kraków, ul. Smoleńska 12

poleca: profesorów, nauczycielki i guwernantki tak zakładom nauk. jak i domom na prow. i w miejscu. Nauczycielka Niemka z franc., ang. i muz. szuka posady zaraz. 9784 4 5

Agronom

z akademickiem wykształceniem, Królewiak, z wieloletnią praktyką, przyjmie posadę dyrektora lub administratora dóbr. Na żądanie złoży kaucyę. Adres: I. K. poste restante Strzyż. 9904 6 6

Beczki

z nafty, oleju, smołowca (teru), zakupuje firma Jan Gedzicki, Kraków, ul. Dietlowska l. 50. 9928 5 5

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 56. 10030 1 0

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 25 6 0

Nadmłynarz

rutynowany, z wieloletnią, wszechstronną praktyką (pracował w najintenzywniejszych młynach, tak handlowych, jak i gospodarczych) poszukuje posady, jako kierownik młyna. Zgłoszenia pod 9364 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9364 3 4

W każdym czasie

wynajmę 2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią i przynależnościami na czas dłuższy. Elektryka lub gaz. Uszkodzenie mebli jest wykluczone. Tylko w dziel. IV, przy ul. od strony plant. Zgłoszenia pod 1922 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9929 6 10

Do sprzedania

większa parcela budowlana w centrum starego miasta Krakowa, nadająca się znakomicie na kawiarnię, cukiernię lub inne przemysłowe lokale. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka dra Ig. Szado w Krakowie, ulica Kapucyńska l. 3. 9612 6 0

Stanisław Mitura

fabryka kafli w Starym Sączu przyjmuje zamówienia na kafle i roboty kaflarskie wszelkiego rodzaju. Cenniki wysyła na żądanie. 8110 11 14

Do zamiany

duża parcela budowlana w Krakowie w najruchliwszej części miasta, na większe gospodarstwo rolne, ewentualnie za dopłatą, lub na dom, w którem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia do biura informacyjnego Hieronim Weiss w Krakowie, Smoleńsk l. 16. 9611 5 0

Namiastki esencyi octowej

z aromatem octu, tudzież namiastki esencyi cytrynowej, słodzonej sacharyną dostarcza apteka miejska M. Ptaczka w M. Ostrawie, Rynek. 9956 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Sohmaus, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 8982 20 20

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 6 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, kawałek 3 K 1 kg 32 K.

Wysyła za zaliczką M. Jünkera przedsiębiorstwo wysyłkowe, Zagrzeb 105, Petrinjska 3/III, Kroacya. 8529 9 0

Kurs maturyczny i seminaryjny

dwuletni, rozpoczyna się 15 września.

Wpisy codziennie od godziny 12—1 i od 6—7 wieczór.

Wolska 13, III p. 103·3 1 5

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Kilimu“

S. z. o. p. w Zakopanem odbędzie się w niedzielę dnia 22 września 1918 r. o godz. 3 po południu w lokalu „Kilimu“, ul. Krupówki.

Na porządku obrad anulowanie uchwał poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

W razie niedostatecznego kompletu o godzinie 3 po południu, odbędzie się następne Zgromadzenie o godz. 4 po południu w obecności każdej ilości członków.

10298 Rada Nadzorcza.

Kursa prawnicze „Leges“

9760 7 0

Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Lalki

od pospolitych do wykwintnych z porcelanowemi i blaszanemi głowami i 10006 3 5

wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopców i dziewcząteк. **Zabawki**

Wózki dla lalek, konie na biegunach, sanki, holendry, harmonie ręczne i ustne, matadory metalowe i drzewiane

w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

Budynek huty cynkowej

muflarni i dwóch szop w Krzu wystawia się niniejszem na sprzedaż.

Oferty, których wolny wybór zastrzega się, należy wnieść do dnia 15 września b. r. 10179 2 2

Szczegółowe warunki poda Dyrekcya Galicyjskich akc. Zakładów górniczych w Sierszy Wodnej.

Lak do pieczętowania

czarny, najlepszy wyrób wojenny, odpowiadający wszelkim wymogom, dla władz, zakładów, kancelaryj wszelkiego rodzaju, w każdej ilości po 10 K za kilo (14 lasek) netto Wiedeń, Dom wysyłkowy Karoliny König, Wiedeń V., 10142 Schönbrunnerstrasse 147. 3 10

Potrzebni wszędzie zastępcy i zastępczynie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Konrad Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.436. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 99 0

Ogłoszenie.

Zakład odnawiania odzieży c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8, przyjmie zaraz:

1) Siły żeńskie do szycia;

2) Siłę kancelaryjną z dokładną znajomością języka niemieckiego i pisania na maszynie.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje kancelarya powyższego Zakładu w godzinach między 10—12 przed poł. i 4—6 po południu. 9849 4 4

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 6945 25 0

130 paczek	K 60	—	detail. 60	hal.
650 „	„ 280	—	„ 60	„
1300 „	„ 540	—	„ 60	„
2600 „	„ 1000	—	„ 60	„

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavova 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

Nowe wydawnictwa „Lektora“

Lwów, ul. Mikołaja L. 23

BUNT ANIOŁÓW, powieść A. France'a, poprzedzona studyum literackiem prof. dra Tad Grabowskiego . . . K 23 —

VAE VICTIS, powieść E. Sojanowskiego, wydanie nowe z wstępem Józefa Trepki . . . 17 —

NASZE ROJUSINICZKI, powieść El. Farrer'a, wydanie nowe, poprzedzone wstępem prof Ludwika Skoczylasa . . 17 —

EMIL POSZUKUJĄCY PRAWDY, powieść U. Sinclaira, wydanie nowe zaopatrzone wstępem prof dra Wł. Witwickiego . . . 14 —

MIŁOŚĆ SULAMITY, powieść A. Kuprina, wydanie nowe, z wstępem prof Wład. Jabłonowskiego . . . 8 —

KRZYK, powieść St. Przybyszewskiego, z autoportretem literackim autora . . . 14 —

OPĘTANI cykl nowel H. H. Ewersa, przekład i słowo wstępne Przybyszewskiego — w druku 10.08

Ostrzeżenie. Zarząd instytutu literackiego „Lektor“ podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że niedawno ogłoszony, częściowy przekład „Opętanych“ B. H. Ewersa, dokonany przez nieznajomego tłómacza, zawierający zaledwie cztery nowele tego cyklu, a stosunkowo do swej zawartości i formy zewnętrznej nieproporcyonalnie drogi (K 15·20!) nie został wydanym nakładem „Lektora“. Przekład ten zaopatrzony został w anonimową (t. j. bez podania firmy wydawniczej), kartę tytułową, co może u P. T. Publiczności wzbudzić błędne przeświadczenie, że ma przed sobą dawno już przez „Lektora“ zapowiedziany, jedyny autoryzowany przekład wszystkich nowel cyklu „Opętani“. Zarząd „Lektora“ uważa za swój obowiązek przestrzedz o tem czytelnika swego wydawnictwa oraz donieść raz jeszcze, że „Opętani“ w wydaniu „Lektora“ w przekładzie i ze wstępem jednego z najznakomitszych pisarzy współczesnych St. Przybyszewskiego w wykwintnej szacie zewnętrznej — ukaże się około 15 września b. r. na półkach księgarskich.

WPISY

(Kraków, ul. Długa 11, I p.)

na kursa: 1) buchalteryi, 2) rachunkowości państwowej i kupieckiej, 3) stylistyki polskiej i niemieckiej z kaligrafią, 4) stenografii, 5) pisania na maszynie, 6) uzupełnienie wykształcenia odbywają się codzień od godz. 1—1½ i od 5—6 wiecz. Uczą fachowi i rutynowani pedagogowie. Egzamina zdaje się w Akademii handl. i w c. k. Namiestnictwie. 10174 3 3

Kostyumy

płaszcze, suknie i bluzki

poleca 9570 6 0

LEON Braciejowski

Kraków, ul. Grodzka 5—7. Telefon 2274.

Aprowizacya dla przyjezdnych i miejscowych!

Najlepsze kiełbasy tuchowskie czysto wieprzowe, szynki westfalskie i praskie, słonina biała i paprykowana, sadło, boczki warszawskie i t. p. w wielkim wyborze.

Wędliny dwa razy dziennie świeże

poleca

MASARNIA I SKŁAD WĘDLIN

Kraków, plac Matejki 7. 10192 1 3

!!Kostyumy damskie!!

Płaszcze, wierzchy do futer, spódnice, switki, oraz nicowanie kostyumów wykonuje najlepiej, najszykowniej

Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 24, II. p.

Dla pań przyjezdnych miara w jednym dniu. 9702 3 5

Krem fiołkowy na skórę „Silva“

Słoik szklany 80 h i 2·30 K, tubka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 85 55 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach
Fabryka „Silva“, Wiedeń, XVII

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8164 12 13

Znaczna instytucya finansowa poszukuje rutynowanych 10200 2 4

sił buchalteryjnych oraz ekspedyenta.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod „Bank 43“ przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

Materyałów do opakowania

do rozmaitych celów, szczególnie pudełek na pastę do obuwia, wiaderek, beczek, naczyń na farby, lakiery, wytwory chemiczne wszelkiego rodzaju, marmoladę, kostki rosołowe i innych naczyń

dostarcza wagonami i wielkich ilościach

zaraz rozpoczynając, ze składu fabrycznego, (zapłata może nastąpić w walucie koronowej).

Niemieckie fabryki wyrobów metalowych, Tow. z o. p. Centralne biuro zakupna i sprzedaży: oddział opakowań, Lipsk, Blücherstrasse 41. 10182

Adres telegramów: Metallwerke, Leipzig.

Maszynista egzaminowany do prowadzenia lokomotyw i obsługi maszyn stałych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod Z. Z. 240. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9943 5 5

Rysownik budowlany

do opracowywania planów, kosztorysów i prowadzenia budowy potrzebny zaraz na prowincyę. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Rysownik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9973 2 8

Powóz

wiedeński, elegancki, na oliwnych osiach mało używany, do sprzedania w pracowni powozów Łazymskiego, Kraków, ul. Rakowicka l. 11 9997 5 5

Zaraz do wynajęcia

4 pokoje, 2 przedpokoje, pokój dla służby, kuchnia, spiżarnia, weranda, łazienka, z komfortem, na 1 piętrze. Wiadomość u właściciela, ulica Czarnowiejska 55, parter. 9992 3 3

Pianistka

z egzaminem państwowym, uczennica L. Pohl'ego, udziela nauki gry na fortepianie pod przystępnemi warunkami. Wiadomość bliższa: ul. Kościuszki l. 9, II p., między godz. 3—4 po południu. 10153 3 2

Warsztat introligatorski

składający się z 10 maszyn, jest z powodu śmierci właściciela, tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Karol Folta, Kraków, ul. Poselska l. 7. 1 024 2 3

2 lub więcej

umeblowanych pokoi z kuchnią wynajmę zaraz i dam dobre wynagrodzenie za wyszukanie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod 1547. 10025 3 3

Zręcznej krawcowej

potrzeba do szycia na kilka dni na wieś pod Krakowem. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 13, u stróżowej. 10093 2 2

Garnitur mebli

dywan strzyżony i stare fotele do sprzedania. Wesołowski, tapicer, ul. św. Jana l. 13. 10097 3 3

Kupię dom

z ogrodem lub bez, w pobliżu lub okolicy Krakowa. Gotówka 40.000 K. Zgłoszenia pod Gotówka przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10153 2 3

Sztuczne zęby

platynę, złoto, kupuję, płacąc najwyższe ceny. „Meteor“, skład dentystyczny, Kraków, ul. Bracka l. 10. 10018 5 6

Kursa prawnicze

KRAKÓW

„Ius“ Garbarska 6 „Ius“ przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. 10032 3 7

Prospekta na żądanie.

Do sprzedania

welwet lila na bluzki lub szlafroki, bluzka giriurowa, wózek dziec. biały, poszewki na powieła. Oglądać można od godz. 3—5 po poł., ul. św. Filipa l. 21, parter Nr 1. 10155 3 3

Do krawieczyzny

poszukuję kilku krawców i zdolnej panny za dobrem wynagrodzeniem.

Ul. Grodzka l. 26, II p. 10158 3 5

Poszukujemy

od 1 października: kluczniczy, maszynisty do tartaku, gorzelnika i urzędnika kancelaryjnego ze szkołą lub kursem handlowym i kilkoletnią praktyką, zaraz. — Zgłoszenia przesyłać pod adresem: Zarząd dóbr Czudec (poczta Czudec). Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 9940 4 6

Abituryent

szkoły realnej, zdolny rysownik, poszukuje posady w Krakowie, w biurze technicznem lub budowlanem. Obejmuje również lekcye z zakresu matematyki i geometryi. Zgłoszenia pod „Zdolny“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 10175 2 2

Poszukuję pokoju

umeblowanego, z osobnem wejściem, ośw. elektr. i utrzymaniem. Zgłoszenia: Raciborowice dwór, p. w miejscu. 10186 3 8

Do sprzedania zaraz

dom piętrowy, murowany, z ogrodem owocowym i warzywnym, około 800 sążni, w Dz. XII. Cena 280.000 K. Wiadomość: Jaresz, ul. Sławkowska l. 24. 10123 2 6

Kupię

biurko i szafę biblioteczną. Weindling, ul. Grodzka 25, sklep. 10171 2 3

Do sprzedania fajki piankowe, tureckie gipsowe, awikery, lornetki i okulary w wielkim wyborze, biurko, stół, stołki na śrubach, stołeczki ogrodowe składane, pałki do ubijania mięsa, talerze płytkie i dzbanuszki na kawę, buty i paki, frak używany, w dobrym stanie, oraz różne towary galanteryjne i tokarskie, zegar pendułowy. Ul. Szlak 47, u właściciela, od godz. 2—7 po poł. 10040 2 6

Kupię

dom w Krakowie lub na przedmieściach, z wkładem 100.000 K. Zgłoszenia: ul. Szewska l. 19, pracownia kwiatów. 10157 3 4

Buty żółte

z cholewami, za wyszukanie mieszkania o 4—6 pokojach z kuchnią, elektrycz., jeżeli można, w śródmieściu. Zgłoszenia: ulica Szewska l. 19, pracownia kwiatów. 10156 3 3

Kawaler

lat 38, przystojny, sympatyczny, mający stałą rządową posadę i kilka tysięcy koron w gotówce, pragnie poznać pannę, miłą, sympatyczną, do lat 30, mającą jaki interes lub gospodarstwo na wsi. — Anonimy do kosza. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Szczęściem i pracą ludzie się bogacą“ do Administracyi „N. Reformy“. 10285 1 2

Kto

z pośród poważnych, szlachetnych, a silnych charakterów zechce nawiązać korespondencyę z wybitnie inteligentną, o bardzo smutnej duszy kobietą samotną, niechaj prześle zgłoszenie pod T. B. C. 1880 do Administracyi „Nowej Reformy“. 10165 2

Inteligentny

przystojny przemysłowiec fabrykant, lat 36, posiadający większy majątek, wdowiec z dwojgiem ładnych i zdrowych dzieci 8 i 4 lat, ożeni się z panną lub wdową, kobietą uczciwą, szczerze wychowaną, mającą zamiłowanie do gospodarstwa i spokojnego domowego, wspólnego życia. Fotografia pożądana, która niezwłocznie zostanie zwróconą. Listy tylko polecone pod: Ludomir Mirski, uprasza się przesyłać do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 10103 2 3

Kawaler

zamiłowany leśnik agronom, ze szlacheckiej rodziny, obecnie na prywatnej posadzie, zdrów, przystojny, lat 36, posiadający kilkadziesiąt tysięcy koron gotówki, z powodu braku znajomości, pragnie na tej drodze poznać panienkę w celu matrymonialnym do lat 30, zamożną, przystojną, łagodnego i prawego charakteru, ze sfer ziemiańskich, któraby posiadała mały ziemski majątek, pragnie bowiem poświęcić się wspólnej pracy na roli. Fotografia pożądana za zwrotem pod słowem honoru. Na anonimy nie odpowiadam. Łaskawe zgłoszenia: „Wspólna przyszłość“ poste restante Rzeszów. 9753 2 4

Ma do sprzedania kamienice w Krakowie

1) tuż przy ulicy Karmelickiej, pierwszorzędnie budowana, ostatni komfort, położenie słoneczne, wolna od podatku. Cena 865.000 K;

2) przy ulicy Długiej (obok Izby handlowej), 3-piętrowa, na parterze sklepy. Cena 8 5·000 K;

3) narożnik w Dz. VI, 12 okien fronta. Cena 250.000 K;

Rządowo upoważnione Biuro kupna i sprzedaży wszelkich ruchomości Zygmunta Waldmana w Krakowie, plac Dominikański l. 1 Telefon 2267, od godz. 9—10 i 2—4 10306 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski